Nr. 103 Sobota 20 kwietnia (3 maja) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. i 20 kop.
NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

O honor Europy...

Jesteśmy świadkami szczególniejszej historyi. Na Bałkanach powstały nowe państwa. Turcya upadła. Narody słowiańskie bohaterskim wysiłkiem zdobyły wolność i niepodległość. Wielki historyczny dramat wiekowy zakończony.

Nowe powstają dzieje na południu Europy. Zdawałoby się, że wszystkie państwa przyjmą z radością ten fakt wyzwolenia narodów słowiańskich z długowiekowej niewoli bisurmańskiej. Jak powstanie królestwa włoskiego było jednem z najwspanialszych zjawisk w dziejach europejskich XIX wieku, tak dla półwyspu Bałkańskiego wyzwolenie narodów słowiańskich pozostanie najwspanialszym dziełem początku XX wieku, który chować będzie jeszcze dalsze niespodzianki wyzwolenia niewolników z pod ciemięstwa cudzoziemców na przyszłość.

Najmniej Austro-Węgry miały powodu gniewać się z powodu zniknięcia Turcyi na południowej granicy monarchii i powstania całego systemu państw narodowych.

Tylko zaślepienie mogło podyktować Austryi politykę, jaką od roku prowadzi hr. Berchtold zaiste nie w interesie Austro-Węgier i monarchii Habsburskiej. Względy na sojusznika niemieckiego, na interesy dynastyi Hohenzollernów mogły Austro-Węgrom dyktować zachowanie się nienawistne wobec powstającego wielkiego zrzeszenia państw słowiańskich na Bałkanach.

Wszak zaraz po zajęciu Bośnii i Hercegowiny powiedział był ostatni dalej patrzący w przyszłość minister hr. Aehrenthal: jesteśmy zaspokojeni. Austro-Węgry nie szukają niczego więcej na Bałkanach i nie mamy tam żadnych terytoryalnych aspiracyi. Jako dowód, że tak jest, wycofał wojska okupacyjne z Sandżaku Nowobazarskiego, który zwrócił Turcyi i jeszcze dopłacił 100 milionów nawiązki.

Tymczasem okazało się, że polityka dyplomaty przezornego nie odpowiadała zamysłom ambitnym następcy tronu, zupełnie nie rozumiejącego interesów historycznych Austryi na Bałkanach.

Zamiast żeby Austro-Węgry skorzystały z nadarzającej się sposobności i żeby postarały się o zyskanie sympatyi ludów, dążących do wolności i bohatersko walczących o swe państwowe stanowisko: Austro-Węgry zajęły odrazu nieprzychylne stanowisko wobec Serbii i Czarnogóry, niepomne, że przecież druga połowa serbo-chorwatów mieszka w obydwu częściach monarchii Austro-Węgierskiej, że muszą oni sympatyzować z pobratymcami swymi w chwili, kiedy ci w obliczu zdumionego świata dokonują wspaniałych, przez cały świat podziwianych bohaterskich wysiłków dla zyskania zupełnej niezawisłości. Austro-węgierska dyplomacya zachowywała się przez cały czas wojny na Bałkanach niegodnie. Zaprzepaszczała najżywotniejsze interesy i prowadziła politykę zabójczą dla potrzeb i dążeń gospodarczych swych narodów słowiańskich wyżej rozwiniętych przemysłowo i kulturalnie. Zamiast, żeby Austrya zachowała dla siebie sympatye słowian południowych, aby potem mogła była korzystać z ekspansyi państwowej na Bałkanach i być dostarczycielem całego rynsztunku kulturalnego dla tych narodów i państw, zamiast torować drogę swemu przemysłowi i handlowi na południe, jako, że to jest ostatni w Europie jeszcze niezajęty teren eksportowy i może dla austryackiego przemysłu służyć za jedyny teren ekspansyi przemysłowej i ekonomicznej, Austrya odrazu zraziła sobie te narody i uczyniła to najniezgrabniej, właśnie w chwili, kiedy narody te upojone były bohaterskim czynem i wspaniałą narodową walką z panowaniem cudzoziemców.

Przez cały czas Austro-Węgry stały na stanowisku kanclerza niemieckiego, który w mowie swej w Reichstagu wyraźnie powiedział, że wskutek zwycięstw słowiańskich na południu naruszona została równowaga europejska sił na południu i w miejsce sympatyzującej z Niemcami Turcyi wchodzą państwa słowiańskie, które tej sympatyi mieć nie będą.

To była racya może dla Niemiec, dla Prus i ich kanclerza do zastosowania polityki drażnienia powstających narodów słowiańskich— ale nawet i Niemcy wystrzegały się bardzo drażnienia południowej słowiańszczyzny w tej chwili i starały się o utrzymanie stanu posiadania w przemyśle i w handlu na południu zdobytego, owszem nawet prześcigały Austryę i zabierały co można tylko było zabrać z wpływów przemysłowych na niekorzyść Austryi.

Nigdy atoli nie było rzeczą Austryi zrażać sobie południową słowiańszczyznę i w interesie Austryi wcale nie leżało wyrabiać sobie opinię, że właśnie w Austryi mają narody słowiańskie najzacietszego wroga.

Chociażby nawet tak było, to rzeczą rozumnej i przewidującej polityki byłoby zatrzeć ślady nienawiści i bodaj udawać przyjaźń dla celów oportunistycznych, aniżeli otwarcie zwalczać wszelkie usiłowania wolnościowe tych narodów. Gorszej polityki od tej, jaką imieniem Austro-Węgier prowadził hr. Berchtold, wyobrazić sobie nie można. Była to teoretycznie najgorsza polityka. Wydała pragmatycznie najgorsze skutki.

Austro-Węgry upokorzyły się wobec Rosyi, musiały po epoce zbrojeń na granicy północnej zaprzestać wszelkich dalszych drażnień przedwojennych. Przypatrywały się biernie dalszym postępom oręża słowiańskiego na południu, z zaciśniętą pięścią, ze zgrzytającymi zębami zapierały dech w sobie i ślubowały zemstę, której wywrzeć jej nie pozwolono. Austrya wojny nie prowadziła —ale finansowo jest dziś osłabioną, jak po wojnie. Austrya w sposobnej chwili na wojnę się nie zdobyła, owszem posyłała księcia Hohenlohe do Petersburga, przepraszała za to, że na chwilę marzyła o samoistnej polityce, na dany znak z Berlina zaprzestała wszelkiej myśli o wojnie, ale natomiast na południu dalej pracowała nad zjednywaniem sobie nienawiści zwycięskich serbów i Czarnogórza.

Jak rzeczy dziś stoją, trzy korpusy Austryi na południu gotowe są do wymarszu na kogo? na najmniejsze państwo w Europie, na Czarnogórę. Będzie to tryumf?

Wielkich tryumfów i tam Austro-Węgry nie zdobędą. Za wojną z Czarnogórzem musi pójść konieczność wojny z wyczerpaną wprawdzie, ale bohaterską sławą okrytą Serbią, a zatem kto wie, czy nie wojna z Włochami, które nie dadzą sobie odebrać klucza między Otrante a Waloną na morzu Adryatyckiem. Walczyć będzie Austrya z przemożnym nieprzyjacielem na południu, walczyć może z rywalem który dziś jeszcze jest sojusznikiem, z Włochami na morzu, a jakich nieprzyjaciół na kark może sobie ściągnąć na lądzie, tego w tej chwili nikt jeszcze nie wie. Wiedeń wygląda dziś—jak przed wojną.

Rzeczy stoją źle. Austrya miesza się w bardzo groźną sprawę. Pcha ją widocznie do tego Berlin. Dla Niemiec, a nie dla Austryi jest rzeczą niezmiernie doniosłą, aby utrzymały Tryest—Cattaro—Dulcigno—Giovanni di Medua, Durazzo—Valonę i morze Adryatyckie w ręku i miały jednolitą taryfę przewozową od Północnego morza do Śródziemnego. Jeden okręg celny od Hamburga po Tryest i jedne linie przewozowe na północy, drugie na południu. Marynarka austryacka nie dla siebie pracuje lecz dla Niemiec. Może się zdarzyć, że o co dziś Austrya chce walczyć, to naprawdę jutro tylko Niemcom wyjdzie na pożytek. Ale o cóż chce walczyć Austrya? O honor Europy!

Czyż jest Europa? Gdzie ona była, kiedy rozbierano Wielką Rzplitę, gdzie była, kiedy dokonywano gwałtów na żywym narodzie? Jaki honor może mieć Europa? Co to jest „Honor europejski"? Nie znam tego ptaka, czy honor europejski da się zjeść i na jakim smaży się sosie. Już Szekspir pytał, czy honor smakuje?

Z pewnością uśmiech gorzkiej ironii wybiegnie na twarz każdego uczciwego człowieka, jeżeli usłyszy, że Europie się zdaje, że jest i że ta Europa chce mieć honor „Per Bache! gdzie jest honor Europy? Kiedy obce miecze „pellegrine spade" zawisły nad południem Europy, gdzie był honor Europy? Kiedy obce miecze zawisły nad najkulturalniejszym wielkim krajem środkowej Europy, gdzie był honor Europy? Nie było go, ten honor nie istnieje i dziś.

Państwo, rozdzielające cztery najsilniejsze mocarstwa, upadło dla tego, że je rozdzielało w imię tego samego honoru Europy, na który się dziś powołuje Austrya w chwili, kiedy ma zamiar ruszyć z Cattaro do Cetynii i z Trebinii do Umar.

Świat polityczny zna tylko jeden honor, ten honor o którym pisał Comines (historyograf Ludwika XI) ceux qui gagnent ont l'honneur. To jest honor Europy. Innego ona nie zna. Niechże Austrya zwycięża, niech dobrze zwycięża, wtedy będzie miała honor, wtedy ją uznają. Ale czy właśnie na Czarnych Górach nad Lowczenem kwitną laury, które Austrya zamierza zerwać, aby uwieńczyć nimi głowę Berchtoldów i Conradów, to jest w tej chwili największem zagadnieniem tego interesującego zlepku narodowego pod dynastyą, którą Hohenzollerny wypierają ze środkowej Europy na południe i wschód.

W. L.

Czarnogóra.

Sytuacya międzynarodowa, nie wyłączająca możliwości akcyi wojennej na terytoryum czarnogórskiem, zwraca uwagę całego świata ku temu górzystemu krajowi. W istocie też Czarnogóra—Montenegro słusznie nazywa się krainą gór. Z wyjątkiem doliny Moraca, rozszerzającej się dość znacznie na południe od Podgoricy, kraj cały jest poprzecinany pasmami gór dzikich, przeważnie pozbawionych roślinności, a wznoszących się miejscami do wysokości 2,000 metrów. Łatwo wietrzejący wapień ułatwia rzekom żłobienie głębokich łożysk. To też prawie wszystkie strumienie czarnogórskie odznaczają się wysokimi stromymi brzegami i tylko w niewielu miejscach, np. we wspomnianej dolinie Moraca, brzegi wód są nizkie. Przeważna liczba rzek czarnogórskich ma charakter górskich potoków i nabrzmiewają silnie z wiosną, tocząc wtedy ogromne masy wód tak, że ich prawie niepodobna przebyć, w lesie zaś podsychają.

Granice kraju przebiegają częścią łożyskami rzek, częścią grzbietami gór. Na północnym wschodzie kraj opada prawie stromo ku dolinie Tury, tworzącej granicę. Także na południowym wschodzie zbocza są dość strome i terytoryum czarnogórskie wznosi się przeważnie ponad albańskiem. Tylko na wschód od Podgoricy przechodzi granica równiną, potem przez jezioro Skutari, dalej grzbietem gór i znowuż po płaskim terenie, mianowicie doliną rzeki Bojany, aż do wybrzeża morskiego. Od Antivari ku północnemu wschodowi linia graniczna znajduje się poniżej grzbietów górskich, zwłaszcza na górze Łowczeń, gdzie nawet opada dość nizko, aby dopiero na północ od zatoki Cattaro wzbić się znowu ku znacznej wyżynie.

Kraj wewnątrz jest poszarpany, pomiędzy osadami ciągną się przeważnie piesze zaledwie ścieżyny. Dróg należycie zbudowanych jest bardzo niewiele. Między innemi z Cattaro prowadzi doskonała droga przez Njegusz do Cetynii i Daniłovgradu, której przedłużenie z jednej strony sięga przez Spuz do Podgoricy i Plavnicy, z drugiej zaś strony do Niksicu. Z Niksicu znów rozchodzą się promieniami drogi, przeważnie krótkie, do mniejszych osad, które pomiędzy sobą, jak wspomniano, połączone są ścieżkami pieszemi. Jedna z dróg z Cetynii prowadzi na wyżynę Łowczen, druga przez Rjekę do Podgoricy. Z Rjeki wybudowano drogę przez Virbazar i Antivari do Dulcigno, a kończy się ona u ujścia rzeki Bojany pod Senkol.

Główna komunikacya czarnogórska posuwa się drogami z Cattaro do Antivari i z Podgoricy do Andrijevicy w dolinie Limy. Do komunikacyi używają czarnogórcy małych koni górskich, mułów i osłów. Wozy są rzadkością. Pomiędzy Cattaro a Cetynje urządzono komunikacyę automobilową.

Czarnogóra posiada szereg obwarowań. Rozmieszczono je pomiędzy Podgoricą i na południe od Spuz, dalej na zachodnich stokach Łowczenu, gdzie przystępu strzegą baterye dział i moździerzy. Także Niksic jest obwarowany. Oprócz tego istnieją domy strażnicze na granicy i rozsypane po całym kraju drobniejsze punkty obronne. Liczne szczyty gór tworzą forty naturalne. Wejście na nie utrudnione jest usuwającym się z pod stóp szutrem. Także na płaskowyżach są nim zasypane znaczne niekiedy przestrzenie. Roślinność gór tworzą głównie drobne zarośla, przedewszystkiem jałowiec i kosodrzewina. Lasy dębowe i szpilkowe są rzadkością. W dolinach i na wybrzeżu spotyka się plantacye drzew owocowych i oliwek.

Charakter kraju utrudnia akcyę transportową. Dotkliwie daje się odczuwać brak wody, znajdujący zresztą swój wyraz w ubóstwie roślinności. Mimo tego głównem źródłem dochodu czarnogórców jest hodowla bydła. Wypasają oni przeważnie owce i nierogaciznę; woły czarnogórskie są małe i słabe. Ludność cierpi niedostatek, zaledwie nędznie wyżywić się może. Większych osad mało, a i te nieliczne, jakie są, składają się z nędznych domostw, których sam widok świadczy już o ubóstwie.

Warunki naturalne Czarnogóry sprzyjają prowadzeniu walki podjazdowej. Kobiety równie dobrze wprawione są w strzelaniu, jak mężczyźni, czego dowody złożyły też niejednokrotnie w walkach z turkami.

Pod względem militarnym dzieli się Czarnogóra na 4 okręgi dywizyjne, które wystawiają razem 56 batalionów. Ogółem wystawić może Czarnogóra około 30,000 żołnierza, co jest bardzo wiele w stosunku do ogólnej liczby ludności, nie przekraczającej ćwierć miliona. Piechota uzbrojona jest w rosyjskie karabiny trzyliniowe. Każdy żołnierz posiada nadto rewolwer. Karabinów maszynowych systemu Maxima posiada Czarnogóra 40—50. Kawalerya jest bardzo słaba i użyta być może jedynie do służby wywiadowczej. Artylerya składa się z 6 bateryi polnych i 14 górskich po 4 działa. Oprócz tego posiada Czarnogóra jeszcze 40 ciężkich dział pozycyjnych kalibru 12—15 cm., dalej haubice kalibru 21 cm. i około 30 moździerzy kalibrów 9—23 cm. W warowniach ustawione są także działa forteczne. Przeważna ich liczba znajduje się na Łowczenie i pod Niksicem.

Plan wojskowy ekspedycyi austryackiej do Czarnogórza.

Wiedeń, d. 30 kwietnia.

Pozornie najbliższą drogą do Czarnogórza byłaby wspaniała szosa, która z Cattaro prowadzi przez górę Łovczen do Cetynii. Część tej drogi wybudowała Austrya, od granicy czarnogórskiej do Cetynii wybudował król Mikołaj czarnogórski. Część drogi na terytoryum czarnogórskiem jest nawet lepsza, aniżeli część drogi na terytoryum austryackiem. Ale pozycya górska czarnogórców pod szczytem i na szczycie góry Łovczen jest tak silna, że, zdaniem fachowych oficerów sztabu generalnego austryackiego, trzebaby było uruchomić conajmniej trzy korpusy armii austryackiej, które marszem oskrzydlającym musiałyby obejść tę pozycyę, by wtargnąć do Cetynii po kilkutygodniowych walkach.

Dlatego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wojska austro-węgierskie wejdą do Czarnogórza od północnego zachodu, a mianowicie z Hercegowiny. Jest to droga do Skutari znacznie dłuższa, nie przedstawia jednak tyle trudności do zwalczenia, ile trudności wywołuje pochód przez górę Łovczen.

Szef sztabu generalnego austro-węgierskiego baron Conrad von Hötzendorff opracował dwie ewentualności pochodu do Skutari, a mianowicie działania armii austro-węgierskiej na wypadek, gdyby król Mikołaj czarnogórski cofał się bez walk, pozostawiając wojskom austryackim możność swobodnego dotarcia do Skutari, powtóre działania armii austro węgierskiej na wypadek oporu wojsk czarnogórskich w pozycyach, których teren nadawałby się do stawiania zaciętego oporu.

W jednym i drugim wypadku plan barona Conrada von Hötzendorffa polega na tendencyi jak najszybszego zgniecenia wojsk czarnogórskich, by nie wywołać wielkich zawikłań międzynarodowych, do których przyszłoby niewątpliwie, gdyby opór Czarnogórza potrwał czas dłuższy. W każdym razie szef sztabu generalnego liczył się z naturą żołnierza czarnogórskiego, który jest niezdolny wprawdzie do prowadzenia wojny nowoczesnej, lecz w swoich górach ojczystych odznacza się prawdziwem mistrzowstwem w prowadzeniu wojny podjazdowej. Główny nacisk też baron Conrad von

Hötzendorff położył na użycie artyleryi górskiej, gdyż ogień dział górskich będzie dla czarnogórców zjawiskiem dosyć niezwykłem. Wojska tureckie, które walczyły w latach dawniejszych z czarnogórcami, nie posiadały artyleryi górskiej i dlatego nie miały przewagi nad obrońcami Czarnych Gór. Tylko w niewielu wypadkach armia turecka, wkraczająca do Czarnogórza, mogła się posługiwać artyleryą. Baron Conrad von Hötzendorff już od paru lat w przewidywaniu nieuchronnej wojny z Czarnogórzem położył nacisk na powiększenie artyleryi górskiej. Obecnie armia austryacka liczy 10 pełnych pułków artyleryi górskiej. Doskonała organizacya tej armii pozwala na szybkie przenoszenie się owej artyleryi z miejsca na miejsce tak, iż będzie można tą artyleryą górską posługiwać się w każdem miejscu i stale.

Sprawy bałkańskie.

Protest Izmaila Kemala.

Jak donoszą z Paryża, Izmail Kemal-bey prezes albańskiego rządu tymczasowego wypowiedział w interwiewie następującą opinię o polityce Essada-baszy:

„O ile mamy wierzyć pogłoskom, pomiędzy Essadem-baszą a królem Mikołajem zawarta została zwyczajna tranzakcya handlowa, którą napiętnować można jedynie mianem zdrady i szaleństwa. Zdrady — dlatego, iż czynem swoim Essad-basza uzależnił Albanię od Serbii i Czarnogóry.

„Szaleństwem — gdyż postawił on nas w wyjątkowo trudnej sytuacyi. Czyn ten podkopuje nie tylko naszą niezależność, lecz i dobrą wolę Europy, która pracowała nad nadaniem nam konstytucyi.

„Przekonany jestem, iż ludność albańska nie pójdzie za Essadem-baszą z chwilą, gdy się dowie o skutkach jego czynu. Essad-basza należy wprawdzie do jednej z najlepszych rodzin albańskich, nie posiada jednak dostatecznych wpływów, ażeby stanąć na czele narodu. Wspólnik jego, Dżawid-basza, nie jest nawet albańczykiem.

„Większa część wojsk nie usłucha rozkazów Essada-baszy. Rząd tymczasowy, który przeciwko temu zamachowi na naszą niezależność protestuje, liczy, iż kontyngens wojsk z Beratu i Elbassanu nie przejdzie na stronę Essada-baszy. Niezależność nasza wymaga takiej niepodzielności terytoryum, jakiej żądają Austro-Węgry.

„Wdzięczni im jesteśmy za obronę naszych interesów. Chcemy żyć również w zgodzie i z naszymi sąsiadami bałkańskimi, z którymi uznajemy potrzebę zawarcia trwałego związku w interesach naszej niezależności".

Izmail Kemal odjechał do Londynu dla przedstawienia punktu widzenia albańskiego rządu tymczasowego konferencyi ambasadorów.

Nowe szczegóły zamachu Essada baszy.

Pisma wiedeńskie twierdzą, iż zamach stanu Essada-baszy przygotowywany był oddawna.

Wkrótce po albańskim kongresie w Tryeście odbył się w Konstantynopolu kongres młodoturecko-albański, poczem paru jego członków udało się do Monastyru, gdzie nastąpiło porozumienie z serbami.

Powstał wówczas projekt powierzenia Essadowi-baszy wykonania zamachu stanu, który to projekt zakomunikowany został królowi Mikołajowi, a przez niego .. Essadowi-baszy.

„Albanische Korrespondenz" pisze, co następuje:

„Na podstawie licznych danych można obecnie ustalić z całą pewnością, iż kapitulacya Skutari oraz proklamowanie przez Essada-baszę zwierzchnictwa sułtana nad Albanią były to rzeczy zdawna obmyślane w porozumieniu z serbami i młodoturkami.

„W czasie pierwszych walk serbów z turkami major turecki Ejub-Saboi został wzięty do niewoli i wysłany naprzód do Monastyru, potem do Białogrodu.

„Ejub, zaufany komitetu młodotureckiego w Monastyrze, jest członkiem stowarzyszenia „Fedais", które ma na celu propagandę oraz wykonywanie wyroków komitetu.

„Po wypuszczeniu go przez serbów na wolność, Ejub udał się do Konstantynopola z propozycyą oddania nowego państwa albańskiego pod protektorat sułtana. Rząd turecki przyjął propozycyę i wysłał majora sztabu generalnego, Dżafar-Tajara do Dżawida-baszy do Albanii południowej. Dżafar-Tajar wyszukał w Brindisi księcia Montpensier, poczem udał się do Walony i Fieri, gdzie wręczył Dżawidowi-baszy opieczętowane pismo Porty oraz znaczną sumę pieniędzy. W pismie owem polecono Dżawidowi-baszy popierać akcyę serbską.

„Poprzednio zyskano dla nowych planów Essada-baszę, który poddał Skutari i zwrócił swe wojsko przeciw Tirenie i Durazzo. Obecnie Essad-basza ma zamiar połączyć się w Durazzo z Dżawidem-baszą.

„Podług młodotureckiego planu Czarnogóra ma otrzymać Skutari oraz terytoryum aż po rzekę Drynę".

Patryarcha syryjski.

Patryarcha obrządku wschodniego syryjczyków w Jerozolimie złożył przed łacińskim patryarchą wyznanie katolickiej wiary i przeszedł na łono kościoła katolickiego. Ten krok patryarchy wywołał tem większe wrażenie, że niedawno także biskup Damaszku i były biskup Jerozolimy z wielu kapłanami przyjęli katolicyzm. Obecnie zanosi się na to, że wielka część ludności syryjskiej, zwłaszcza w Betleemie, przejdzie na katolicyzm.

Sytuacya w Galicyi.

Organ bloku namiestnikowskiego „Nowa Reforma" tak określa sytuacyę obecną:

Ze wszystkich przesłanek o przesileniu, wytworzonem w kraju z powodu rozbicia reformy wyborczej, ten jeden siłą faktu narzuca się wniosek, że zażegnanie tego przesilenia przez nagłą zmianę sytuacyi, jest wykluczone. Obecnie toczące się we Lwowie narady i konferencye polityczne są już ostatnim wysiłkiem konserwatystów, którzy może nie tyle zastanawiają się nad wyłataniem reformy wyborczej, ile nad ratowaniem swoich własnych mandatów w nowym sejmie.

Wszelkie narady konserwatystów między sobą są już właściwie ich domową sprawą i kwestyi reformy wyborczej w jej obecnem stadyum w niczem zmienić nie mogą, chyba, że konserwatyści z jednego lub drugiego obozu dokonaliby stanowczego zwrotu, na co jednak obecnie się nie zanosi wcale.

Pozostaje więc do załatwienia: nominacya nowego namiestnika, rozwiązanie sejmu i rozpisanie wyborów. Obecnie urzędujący namiestnik d-r Bobrzyński bawi w Wiedniu, gdzie trafił na czas bardzo gorący, bo rozstrzyga się tam kwestya zbrojnego wystąpienia wobec Czarnogóry. Czy z tego powodu nie opóźni się załatwienie obu tych spraw, Galicyi dotyczących, lub czy one, właśnie ze względu na sytuacyę zagraniczną, nie będą bardzo przyśpieszone — najbliższa przyszłość okaże.

Ciekawe motywy.

Berliński „Landbank" sprzedał w roku 1905 dobra Matzdorf w powiecie kluczborskim niemcowi Staroste za cenę 950,000 marek. Do kontraktu wniesiono „klauzulę polską" i dla zabezpieczenia tej klauzuli zapisano 47,500 marek na hipotece Matzdorfu, która to suma po trzech latach miała być przez „Landbank" wymazana.

Przez sześć lat Staroste był właścicielem Matzdorfu i z hipoteki wykreślono istotnie sumę, zabezpieczającą ewentualną wypłatę kary konwencyonalnej. Gdy jednak w r. 1911 niemiecki ten ziemianin sprzedał majątek Janowi hr. Platerowi, „Landbank" wystąpił natychmiast z pretensyą o zapłacenie mu sumy 47.500 marek tytułem kary za złamanie „klauzuli polskiej".

Daremnie oskarżony bronił się tem, że hr. Plater pochodzi z rodu westfalskiego, że nie jest wrogo względem niemców usposobiony, a klauzula obowiązywała tylko w ciągu lat 3. Wprawdzie berliński „Landgericht" skargę odrzucił, natomiast wszakże wyższy sąd berliński „Kammergericht" wyrok powyższy obalił, a w decyzyi, przysądzającej „Landbankowi" 47,500 marek, przytoczył między innemi następujące motywy:

Co do interpretacyi słów, że odprzedać wolno Matzdorf tylko „nabywcy niemieckiej narodowości", to zdaniem „Kammergerichtu" chodzi nie tylko o przynależność państwową hr. Platera i o pierwotne pochodzenie jego rodu, lecz, co najważniejsze, o jego ducha. Aby ten duch był niemiecki, tego p. Staroste nie dowiódł. Hr. Plater należy bowiem do rodziny polskiej i do kół, w których usposobienie przeciwniemieckie jest zupełnie wyraźne. Gdy go zapytano przed sądem, jak głosował przy wyborach do parlamentu (a więc sąd pruski gwałci zasadę tajności wyborów!), odmówił zeznania, a to właśnie nasuwa wniosek, że hr. Plater nie chce ujawnić swego usposobienia. Dalej zważyć należy, że gdyby nawet hr. Plater dziś nie był wrogiem niemców, to jest jeszcze bardzo młody i uledz może wpływom rodziny, a szczególnie wuja swego, który mu dał sumę, potrzebną na kupno Matzdorfu. Może się także ożenić i pod wpływem żony stać się zdeklarowanym nieprzyjacielem niemców. Nasuwa się też podejrzenie, że młodziutki hrabia jest tylko osobą podstawioną, aby zasłonić przejście dużego majątku do rąk zdecydowanie polskich i złagodzić wrażenie takiego faktu.

Tak brzmią motywy berlińskiego „Kammergerichtu", a najwyższy sąd Rzeszy (Reichsgericht) w Lipsku w całej rozciągłości wyrok ten potwierdził.

Kronika polska.

— Odroczenie zjazdu.

Z powodu przesilenia politycznego i finansowego I-szy zjazd hygienistów polskich, który miał się odbyć w dniach 20 — 24 lipca 1913 roku we Lwowie, został odroczony i odbędzie się w lipcu r. 1914 z niezmienionym programem.

— Jubileusz Kotarbińskiego.

Teatr warszawski święcić będzie jubileusz 35-letniej wybitnej działalności artystycznej p. Józefa Kotarbinskiego, który jednocześnie obchodzi 45-lecie swej pracy literackiej i publicystycznej, a dyrekcya teatrów warszawskich w uznaniu zasług Jubilata ofiarowała mu przedstawienie benefisowe, które wypełni wspaniała sztuka Wiktoryna Sardou: „Ojczyzna", d 9 maja n. st.

Społeczeństwo nasze, które wysoko ceni p. Józefa Kotarbińskiego, jako artystę i literata, pragnie uczcić go w odpowiedni sposób. W tym celu zorganizowano komitet jubileuszowy, który zajął się urządzeniem zebrania towarzyskiego w Resursie kupieckiej w d. 8 ym maja o godz. 5 ej po poł.

— Rozporządzenie.

W kieleckim „Przeglądzie dyecezyalnym" wydrukowano następujący komunikat.

„Z rozporządzenia J. E. ks. biskupa, konsystorz zawiadamia duchowieństwo dyecezyi kieleckiej w uzupełnieniu cyrkularza warszawskiego generał-gubernatora z 19 grudnia 1912 roku № 5373, że ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło, iż w razie jakichkolwiek manifestacyi w kościele z powodu 50 rocznicy styczniowego powstania, wyrażonych chociażby w formie śpiewów: „Boże coś Polskę", „Jeszcze Polska nie zginęła" i t. p., księża obecni w kościele będą usuwani od obowiązków swoich według art. 17 t. XI".

— Zamówienia rządowe.

Zarządy zakładów metalurgicznych w Królestwie Polskiem w dalszym ciągu uskarżają się na omijanie ich przy rozdziale zamówień rządowych. Świeżo zarząd kolei rządowych zamówił przeszło 4,200 różnych zwrotnic i krzyżownic w cenie za zwrotnicę od rb. 200 do 460 i krzyżownicę do rb. 200. Zamówienie to podzielono pomiędzy 7 fabryk rosyjskich.

Z Chełmszczyzny.

Praca ostatnich dwóch komisyi powiatowych zamojskiej i biłgorajskiej w sprawie określenia i ustalenia granic przyszłej gub. chełmskiej została ukończona, wobec czego wytknięcie granicy całej gub. chełmskiej jest już w zupełności gotowe, zarówno w obrębie gub. lubelskiej, jak i gub. siedleckiej. Komisye już usypały pograniczne kopce prowizoryczne, które po zatwierdzeniu prac komisyi będą zamienione na słupy.

Przy wytykaniu granic wynikło szereg trudności technicznych, ponieważ linia graniczna w kilkunastu wypadkach przecina na wpół grunta i zagrody włościańskie. Aby nie rozdzielać takich zagród, komisye starają się o pozwolenie, aby owe zagrody włączyć do przyszłej gub. chełmskiej.

W kwestyi włączenia do gub. chełmskiej osady Tarnogród, która została opuszczona w prawie o utworzeniu gub. chełmskiej, odbywa się wymiana zdań pomiędzy ministrami. Według pogłosek sprawa ta nie będzie wniesiona do Dumy Państwowej.

Warszawski Bank Handlowy.

We środę odbyło się ogólne zebranie akcyonaryuszów Banku Handlowego w Warszawie, na którem rozważano działalność Banku w roku 1912. Skonstatowano, że nie bacząc na ogólno-europejski kryzys ekonomiczny bank osiągnął w roku zeszłym nader zadawalające rezultaty, co należy uważać za dowód żywotności i siły instytucyi.

Obroty ogólne banku wynosiły za zeszły rok operacyjny rb. 4,856,590,171 kop. 77 (w roku poprzednim rb. 4,323,962,897 kop. 63). Bilans w dniu 31 grudnia r. 1912 zamknięto sumą rb. 167,732,209 kop. 88, zysk zaś w roku 1912 dosięgnął cyfry rb. 3,456,532 kop. 11 (w roku poprzednim rubli 3,134,528 kop. 31). Zysk ten zawiera w sobie kwotę rb. 76,603 kop. 84, osiągniętą z wpływu należności, dawniej odpisanych na straty. Na pokrycie strat, w roku sprawozdawczym poniesionych, rada proponuje odpisać rb. 467,212 kop. 59. Po odpisaniu zaś kwoty tej oraz podatku dochodowego w sumie rb. 267,791 kop. 06 pozostaje do rozporządzenia pp. akcyonaryuszów suma rb. 2,721,529 kop. 46. Sumę tę rada zaproponowała podzielić w sposób następujący; na amortyzacyę nieruchomości rb. 14,376 kop. 29, na wynagrodzenie członków rady, dyrektora i urzędników rb. 303,087 kop. 93, na dywidendę za rok 1912 w wysokości 30 rb. od akcyi, czyli 12 proc. od kapitału zakładowego t. j. rb. 2,400,000. Pozostałość zaś w sumie rb. 18,440 kop. 53 przenieść na rachunek roku 1913.

Zebranie zatwierdziło wniosek rady co do rozdziału zysków z tą jednak modyfikacyą, że na rachunek roku 1913 zapisano nie 18.440 rb. 53 kop. a 8,440 rb. 53 kop.; pozostałą zaś sumę 10,000 rb. postanowiono, na wniosek adwokata Wysockiego, wnieść na rachunek kasy przezorności pracowników banku dla uczczenia w ten sposób 40-letniej pracy dyrektora banku Wojciecha Sawickiego. Na zebraniu dokonano wyborów 4 członków rady i 6 członków komisyi rewizyjnej. Do rady powołano pp. Leopolda bar. Kronenberga, Kazimierza Natansona, Gustawa bar. Taubego oraz Piotra Wertheima—wszystkich ponownie. Do komisyi rewizyjnej pp.: Henryka Dynowskiego, Stefana Dmochowskiego, Stanisława Krzeczkowskiego, Artura bar. Taubego—ponownie, oraz p. Józefa Wielowieyskiego.

Ordynat Bisping.

Ordynata Bispinga aresztowano, jako podejrzanego o morderstwo „w zapalczywości i gniewie" ks. Lubeckiego i na tem winniśmy poprzestać — w oczekiwaniu realnych wyników śledztwa.

„Jeśli Bisping dopuścił się tego morderstwa— wyraził się jeden z najwybitniejszych przedstawicieli naszej arystokracyi, gdy była mowa o tej sensacyjnej sprawie — w takim razie zwątpić można o wszystkiem i o wszystkich, w takim razie wątpię o sobie samym". Słowa powyższe świadczą, jak bardzo w danym wypadku należy unikać—ostatecznych, definitywnych sądów.

Bispingowie to dawna rodzina westfalska, która rozdzieliła się na dwie gałęzie: 1) westfalską, która nosi nazwisko von Gallen Bisping i w roku 1804 otrzymała tytuł hrabiowski rzymski oraz 2) kurlandzka, z której protoplasta ordynatów na Massalanach, Jan Bisping otrzymał indygenat polski w roku 1583.

Sam ordynat dzisiejszy Jan Bisping, urodzony w roku 1873 w Strzebnicy, po objęciu dóbr Massalany, ożenił się w roku 1902 z panną Rudomina, współwłaścicielką dóbr tegoż nazwiska pod Wilnem, której protoplastą był Jan Rudomina, kasztelan nowogrodzki (1588—1646).

Małżeństwo to trwało niespełna rok, gdyż Janowa Bispingowa w kwiecie wieku zmarła podczas przedwczesnego połogu. Dodać należy, iż zostawiła ona mężowi znaczny majątek, którego połowy zrzekł się ordynat na rzecz siostry nieboszczki i przez czas dłuższy nosił się z zamiarem wstąpienia do klasztoru trapistów. Już nawet uczynił w tym kierunku przyrzeczenie, gdy poznał bawiącą w Wiecznem Mieście ks. Maryę Józefę z Zamoyskich Radziwiłłową, wdowę po ks. Karolu z linii ołyckiej.

Książe Karol-Ferdynand-Bogusław Radziwiłł był synem Ferdynanda, ordynata na Ołyce, znanego posła polskiego w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim i Pelagii z ks. Sapiehów, urodził się w roku 1874 w Berlinie, po zaślubieniu hrabianki Maryi Józefy, urodzonej 23 maja w roku 1887 w Warszawie, córki Andrzeja hr. Zamoyskiego z Podzamcza i Karoliny z książąt de Bourbon, siostrzenicy zmarłej tragiczną śmiercią cesarzowej austryackiej Elżbiety, zamieszkał w Ołyce. I to małżeństwo trwało krótko, gdyż ks. Karol Radziwiłł zmarł w Berlinie 26 października roku 1906, pozostawiając małżonkę w tak zwanym stanie błogosławionym. Pogrobowiec Michał-Karol ks. Radziwiłł przyszedł na świat w Warszawie dnia 19 kwietnia r. 1907.

Poznanie się Jana Bispinga z ks. Karolową Rodziwiłłową w Rzymie nastąpiło przed paru laty. Kiedy oboje postanowili pobrać się i powiadomiony o tem został ks. Ferdynand, teść księżnej Karolowej, usiłował sprzeciwić się temu małżeństwu, powołując się przytem na uświęcony zwyczaj w rodzinie Radziwiłłów, że bez ogólnej zgody całej rodziny żaden z jej członków w związki małżeńskie wchodzić nie może. Miał też być przeszkodą do zawarcia małżeństwa—zamiar Bispinga wstąpienia do klasztoru trapistów. Wówczas matka obecnej ordynatowej Bispingowej hr. Andrzejowa z ks. de Bourbonów Zamoyska udała się do papieża Piusa X i wyjednała od niego odpowiednią dyspensę i list ojca św. do księcia Ferdynanda, popierający małżeństwo Bispinga z księżną Karolową. I małżeństwo przyszło do skutku.

O prawo wystawiania „Quo Vadis".

Gazety włoskie donoszą, że H. Sienkiewicz wytoczył proces o 500 tys. rb. włoskiej firmie kinematograficznej, która odbiła na filmach kinematograficznych poszczególne sceny z „Quo Vadis". Zdjęcia scen z „Quo Vadis" kosztowały firmę 200 tys. rb., lecz sprzedaż film poszła tak dobrze, że firmie nie tylko wróciły się koszty, lecz osiągnęła jeszcze sowite zyski, wynoszące około kilku milionów.

Sienkiewicz wytoczył proces na tej podstawie, że pozwolił firmie na kinematograficzne przedstawienie „Quo Vadis" tylko we Włoszech, firma zaś nadużyła tego pozwolenia i sceny ze słynnej powieści ukazały się na ekranach kinematograficznych całego świata.

Z prasy rosyjskiej.

Do zawsze dla nas aktualnej sprawy samorządu miejskiego powracają poważne „Russkija Wiedomosti":

„Prawa narodowości polskiej zdeptane zostały w projekcie prawa głównie w dziedzinie języka, jakim powinny się posługiwać instytucye miejskie w Królestwie Polskiem. I rząd i 3-cia Duma Państwowa uznawały używanie języka za obowiązkowe: przy komunikowaniu się zarządów miejskich z instytucyami rządowemi, w wewnętrznej biurowości zarządów miejskich przy ogłaszaniu do wiadomości publicznej uchwał zarządu miejskiego, w odpowiedziach na interpelacye i prośby sformułowane w języku rosyjskim. Jednakże Rada Państwa poszła jeszcze dalej i powzięła uchwałę, aby język rosyjski był obowiązujący i podczas debatów na posiedzeniach rad miejskich. Tego żądania nie stawiał i rząd, przeciwko niemu wypowiedziała się i komisya specyalna Rady Państwa, która rozpatrywała projekt prawa. Ta ostatnia wskazywała w swojem sprawozdaniu, że zabronić bezwarunkowo używania języka miejscowego na posiedzeniach rad równałoby się zamknięciu dostępu do udziału w zarządzie działaczom miejscowym, jakkolwiek nie władającym językiem rosyjskim, lecz być może dobrze obeznanym z potrzebami gospodarki miejskiej. Jednakże sfery nacyonalistyczne Rady Państwa skłoniły tę ostatnią do pozostawania głuchą na rozumne dowody swej komisyi i do wniesienia do projektu prawa bezwarunkowego wymagania języka rosyjskiego na posiedzeniach rad miejskich i zarządów. Rada Państwa postawiła również żądanie, aby polskie zarządy miejskie komunikowały się ze sobą tylko w języku rosyjskim, tego zaś nie projektował ani rząd, ani 3-cia Duma".

Rada Państwa pozostała w tej sprawie „plus royaliste que le roi même"...

Wczoraj notowaliśmy na tem miejscu ciekawy artykuł „Rieczi" w sprawie Mongolii. Autor artykułu uważał, że sprawa rosyjska w Mongolii już jest przegrana. Innego zdania widocznie jest „Rossija", która poświęca również Mongolii artykuł w ostatnim numerze:

„Niepodobna nie podkreślić pocieszającej wiadomości — pisze organ półurzędowy — jaka się ukazała w prasie, według której rząd chiński wyraził już gotowość wszczęcia rokowań z rządem rosyjskim w sprawie Mongolii. Można przypuszczać, że takaż decyzya zostanie powzięta przez partyę republikańską i w sprawie Tybetu, wskutek czego Chiny uwolnią się raz na zawsze od konieczności wydawania olbrzymich funduszów na utrzymanie w pomienionych prowincyach status quo istniejącego zresztą zawsze więcej tylko na papierze niż faktycznie. Uwolniwszy się od konieczności utrzymywania zupełnie niepotrzebnych mu zbyt oddalonych od centrum kresów, rząd chiński uzyska fundusze i możebność zajęcia się kolejnemi kwestyami polityki wewnętrznej i ugruntowaniem ustroju republikańskiego".

„Rossija" widocznie bagatelizuje powrotną falę ciążenia mongołów ku Chinom i rozmyśla zapewne skrycie, jak to dobrze będzie kolonizować „niepotrzebne" Chinom kresy.

Sprawy finlandzkie.

W przyszłym tygodniu będą wznowione posiedzenia komisyi w sprawie zjednoczenia celnego Rosyi z Finlandyą. W naradach tych wezmą udział przedstawiciele wielkiego przemysłu fabrycznego. Rozesłany wszystkim uczestnikom narady memoryał zawiera historyę prawodawstwa celnego w Finlandyi oraz zarządzeń, mających na celu zjednoczenie celne Rosyi z Finlandyą.

W r. 1808, gdy nastąpiło przyłączenie Wielkiego Księstwa Finlandzkiego do cesarstwa rosyjskiego, w Finlandyi obowiązywały szwedzkie taryfy celne. Po przyłączeniu Finlandyi jednem z pierwszych zarządzeń rządu rosyjskiego było zniesienie granicy celnej, oddzielającej Finlandyę od Rosyi, przyczem wszystkie towary, idące z Finlandyi do Rosyi i z powrotem, zwolnione były od cła.

Wkrótce jednakże w r. 1811 uznano za konieczne przywrócić granicę celną, w celu przeszkodzenia importowaniu przez Finlandyę do Rosyi towarów zagranicznych. Od czasu wydania w roku 1812 pierwszej finlandzkiej taryfy celnej, aż do roku 1822 polityka celna Finlandyi odbijała na sobie wahania polityki cesarstwa i taryfy zmniejszały się znacznie.

Wysokie cła, ustanowione przez taryfę z roku 1822, spowodowały znaczną redukcyę dowozu towarów zagranicznych, znaczny rozwój przemysłu oraz zmniejszenie dochodu z ceł. Od roku 1839—1867, gdy nieurodzaj i głód w Finlandyi skłoniły rząd do zniesienia na 5 lat ceł wywozowych prawie na wszystkie towary oraz do wydania w roku 1869 nowej taryfy celnej, zezwalającej na bezpłatny import do Finlandyi niektórych surowców oraz narzędzi produkcyi, odbywało się stopniowe zniżanie taryf celnych.

Od tego czasu fabryczno-hutniczy przemysł Finlandyi zaczął szybko wzrastać, a wobec wolnego dostępu dla fabrykatów finlandzkich do Cesarstwa zaczęły one rywalizować z niektóremi gałęziami produkcyi rosyjskiej w bardzo widoczny sposób.

Wskutek tego w celu ochrony przemysłu rosyjskiego od konkurencyi finlandzkiej ustanowiono w r. 1885 specyalne cła od całego szeregu towarów, które dotychczas nie podlegały opłacie przy wwozie do Cesarstwa. Od tej pory zaczyna się akcya rządu rosyjskiego w celu stopniowego zbliżenia Finlandyi w dziedzinie wzajemnych stosunków ekonomicznych, ponieważ odseparowanie Finlandyi od Cesarstwa pod względem ekonomicznym doprowadziłoby oczywiście do pogłębienia rozłamu politycznego.

Z chwilą wprowadzenia w życie w r. 1891 nowej ogólnej taryfy celnej odnośnie do handlu europejskiego, podwyższającej cła na wiele towarów, wzrosła znowu różnica pomiędzy taryfami finlandzkiemi a rosyjskiemi. W r. 1897 nastąpiło Najwyższe zatwierdzenie nowej ustawy w stosunkach handlowych pomiędzy Cesarstwem a Wielkiem Księstwem Finlandzkiem i ta ustawa obowiązuje dotychczas.

Wobec tego, że główna przeszkoda do zjednoczenia celnego Rosyi z Finlandyą, jaką było prawo posiadane przez miasto Tamerfors do bezopłatnego importu towarów, została usunięta, gdyż nadany w r. 1821 r. Tamerforsowi przywilej ekspirował w r. 1905, rada ministrów uznała w r. 1910 za konieczne przystąpić bezwłocznie do rozstrzygnięcia kwestyi zjednoczenia celnego Rosyi z Finlandyą.

W tym celu właśnie zorganizowana została przy ministerstwie finansów specyalna komisya międzywydziałowa.

Informacye i pogłoski.

— Podług informacyi „Gołosa Moskwy" odbyła się w Petersburgu narada Kokowcewa, Makłakowa i Szczegłowitowa w sprawie aresztowanych pod zarzutem utworzenia organizacyi rewolucyjnej gimnazyalistów. Ministrowie odczytali memoryał dyrektora departamentu policyi, który dowodzi, że istnieje w Petersburgu specyalna organizacya uczniowska. Podobno Kokowcew po zaznajomieniu się z całą sprawą wypowiedział się za zlikwidowaniem jej bez żadnych następstw dla aresztowanych.

— Dymisya ambasadora amerykańskiego w Petersburgu została podobno spowodowana tem, że pomiędzy nim a rządem amerykańskim wynikła różnica zdań co do dalszego zawarcia traktatu handlowego z Rosyą. Ambasador wbrew poglądom swego rządu był za zawarciem i dlatego musiał ustąpić. Skutki zaś zerwania traktatu już się dają odczuwać; amerykanie zwracają się ciągle do ambasady petersburskiej z zapytaniem, w jakich instancyach i do kogo mają wytaczać powództwa o straty wynikłe z zerwania umowy.

— Wkrótce ma zjechać do Rosyi z senatorem Rossim na czele grupa uczonych, senatorów, posłów i reprezentantów różnych sfer włoskich. Komitet przyjęcia gości włoskich, ukonstytuowany pod przewodnictwem sekr. stanu Jermołowa, opracowuje obecnie program uroczystego przyjęcia.

Po drodze do Petersburga goście włoscy zwiedzą Warszawę, gdzie przyjmować ich będzie specyalny komitet z posłem do rady Państwa, p. Rotwandem na czele, a po Petersburgu Moskwę i parę innych miast rosyjskich.

— Reprezentanci wszystkich prywatnych kolei żelaznych złożyli prezesowi ankietowej komisyi kolejowej gen. Pietrowowi memoryał, w którym skarżą się na ciężkie warunki zaopatrywania się w węgiel, różne wyroby i materyały od czasu powstania wielkich syndykatów przemysłowych. Zdaniem skarżących z chwilą, kiedy powstał w r. 1899 przy zarządzie kolei specyalny komitet do podziału zamówień pomiędzy fabrykami, znikła konkurencya pomiędzy niemi i stąd ciężkie warunki zamówień.

Ziemstwo i porady prawne.

Od 1873, a jeszcze wyraźniej od 1890 r., t. j. od czasu reformy ziemskiej, w głowach działaczy ziemskich pokutuje myśl o zorganizowaniu porady prawnej dla ludności. Myśl ta miała i ma dotąd wielu stronników, którzy umieli nieraz zjednać dla niej większość w poszczególnych zgromadzeniach ziemskich i przeprowadzać uchwały o stworzeniu urzędu „ziemskiego adwokata", któryby był obowiązany dawać bezpłatne porady prawne zwracającym się po nie włościanom.

Uchwały te bywały dotąd kasowane przez senat, który w ustawie o ziemstwach nie znalazł odnośnego paragrafu, dającego prawo ziemstwom do organizacyi porady prawnej. Wraz z wprowadzeniem ziemstw na Litwie i Rusi przekoczowała i do nas ta myśl o organizacyi t. zw. „ziemskiej pomocy prawnej" i poczyna się ona tu i owdzie przebijać. Były już odnośne uchwały, które jednak, na mocy wyjaśnień senatu nie były zatwierdzone. Ani ziemstwom, ani miastom dotąd nie przysługuje prawo do organizacyi takich porad prawnych. Niektóre miasta omijały to prawo przez wydawanie zapomóg miejscowym konsultacyom adwokatów; ziemstwom i to się nie udawało.

Ziemstwa jednak nie przestają dotąd kołatać o nadanie im tego prawa, uważając organizacyę porad prawnych za potrzebę pilną i konieczną.

Motywy tej potrzeby są znane: pieniactwo rujnuje ludność; nieuczciwi doradcy pokątni wyzyskują jej nieświadomość i ciemnotę. Oto treść wszystkich dowodów, którymi stronnicy „opieki" i „pomocy" starają się poprzeć konieczność stworzenia jeszcze jednego więcej typu „opiekunów" i „pomocników" ludności— ziemskich adwokatów.

Że pieniactwo, które się szczególniej na wsi ogromnie rozwinęło, jest jednym z licznych biczów, którymi się ludność sama smaga, że pokątni doradcy są plagą, którą zrodziło pieniactwo—o to się chyba nikt spierać nie będzie. Godzi się jednak mieć bardzo poważne wątpliwości co do tego, czy i o ile „adwokaci ziemscy" wpłyną na zmniejszenie pieniactwa i wyplenią nadużycia pokątnych doradców? O rozmiarach rozpowszechnienia pieniactwa wśród wiejskiej ludności (o nią w danym razie idzie) najlepiej świadczy ilość spraw, któremi zawalone są sądy i ilość adwokatów, tak pokątnych, jak uprawnionych do prowadzenia spraw, t. zw. prywatnych „obrońców". Ma ich po kilkunastu każde powiatowe miasto, po kilku każde miasteczko, a nawet większe wsie nie są ich pozbawione. Wszyscy oni mają swoją klientelę i jeden adwokat „ziemski" w powiecie, ani nawet dziesięciu takich adwokatów tej klienteli im nie odbierze i na zmniejszenie pieniactwa nie wpłynie. Owszem, możność otrzymania bezpłatnej porady zwiększy ilość wszczynanych spraw, przyczem, o ile adwokat ziemski będzie skłaniał klienta do zaniechania sprawy, przekładając marne szanse jej wygrania, o tyle będzie miał mniej wiary u klienta, który z pewnością, wprost od „ziemskiego", bezpłatnego adwokata pójdzie do prywatnie praktykującego doradcy i odda mu swoją sprawę— za pieniądze.

Prawo organizowania „pomocy prawnej ludności", o które ziemstwa tak natarczywie kołacą, żadnej korzyści ludności nie przyniesie, a będzie tylko jedną więcej rubryką wydatków z ziemskiej kasy. „Pomoc prawna ludności" w tej formie, jak ją ziemstwo projektuje, nie tylko formalnie, ale i logicznie do funkcyi ziemskich nie wchodzą. Jest jednak inna forma pomocy prawnej, którą ziemstwo może i po-

winno dać ludności, to zapoznanie jej z najelementarniejszemi zasadami prawa, bo właśnie najzupełniejsza ignorancya w tej dziedzinie jest źródłem pieniactwa. Wieś sądzi się przeważnie o ziemię, o prawa własności, o której zasadach ma nieraz najdziwaczniejsze pojęcia. Otóż, wprowadzenie do programu szkół ziemskich wykładów elementarnego prawoznawstwa, urządzanie popularnych odczytów i kursów o prawie własności i jego podstawach, byłoby o wiele bardziej celową pomocą prawną, niż stwarzanie nowych posad urzędniczych—ziemskich adwokatów.

I w tej, jak i w każdej innej sprawie, zasadąby być powinno szerzenie wśród ludności światła i wiedzy, która jej najprawidłowszy kierunek wskaże, a nie kierowanie ciemną masą i ciągłe jej wyręczanie.

Często jednak widzimy, że nasze ziemstwa wolą to ostatnie.

Junosza.

Wobec zbliżających się wiosennych zgromadzeń ziemskich — Redakcya „Dzien. Kij." najusilniej prosi radnych polaków o przysyłanie sprawozdań o ich przebiegu.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie berdyczowskiego powiatu.

Dziesiątego b. m., odbyło się posiedzenie nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego berdyczowskiego powiatu, pod przewodnictwem powiatowego marszałka, hr. Uwarowa. Na zgromadzenie przybyło 22 radnych.

Zarząd ziemski wystąpił z wnioskiem o udzielenie mu pozwolenia na wydatkowanie pieniędzy na niektóre działy, ponad ustalone w budżecie normy i o nadanie mu szerszych pełnomocnictw przy zawieraniu kontraktów.

Prezes zarzadu (z nominacyi) p. Iljaszenko, motywował wniosek tem, że gubernator zmodyfikował znacznie niektóre pozycye budżetowe, wobec czego, niepodobna utrzymać się w granicach budżetu, bez narażenia na szwank normalnego biegu ziemskiego życia. Tak np., na utrzymanie kancelaryi komisyi szacunkowej i repartycyi podatków, budżet przeznaczał 4 260 rubli, gubernator zaś sumę tę zmodyfikował do 2,000 rb., która stanowczo nie wystarczy na utrzymanie tej sprawy w należytym porządku. Zgromadzenie jednak uchyliło wniosek zarządu, nie chcąc stwarzać precedensu, niebezpiecznego na przyszłość.

W trakcie rozpraw nad wspomnianym wnioskiem zarządu, radny dr. Peszyński podniósł sprawę konieczności częstszego zwoływania zgromadzeń ziemskich, które tylko w takim razie mogłyby, jego zdaniem, trzymać w ręku ster gospodarki ziemskiej w powiecie. Wniosek d-ra Peszyńskiego znalazł uznanie wielu radnych, którzy domagali się nawet zwoływania zgromadzeń co miesiąc; wszelako przewodniczący wniosku tego nie poddał pod głosowanie. Przeciw wnioskowi zwoływania częstszych zgromadzeń wystąpował zastępca prezesa zarządu, p. Bielowodskij, dowodząc, że na to się administracya nie zgodzi.

W dalszym ciągu obrad, zgromadzenie uchwala wniosek p. Merynga, który się ofiarował z dwuletnią bezprocentową pożyczką, w sumie 30 tys. rb., z dwuletnim terminem, na wybrukowanie drogi, od stacyi kolejowej Holendry do Nowej Grobli, zobowiązując się pokryć nadwyżkę tej roboty, gdyby tego była potrzeba.

Następnie wyasygnowano dodatkowo 8,500 rb. na wybrukowanie części ulic w miasteczkach: Nowe i Stare Pryluki i 12,000 rb. na wykończenie robót około przeprowadzenia sieci telefonów w powiecie, która ma być gotowa w lipcu b. r. i kosztuje dotąd 65 tysięcy rubli.

Wieczorne posiedzenie poświęcone było debatom nad sprawozdaniem komisyi rewizyjnej, która znalazła sporo niedokładności w rachunkach. Przy sprawdzaniu wydatków na budowę i restauracye budowli ziemskich komisya rewizyjna natknęła się na takie np. trudności, jak brak planów budowli i kosztorysów robót. W tych wypadkach, komisya ograczyła się do formalnego żądania od zarządu przedstawienia niezbędnych dokumentów w najbliższym czasie.

Długie debaty wywołało rozpatrywanie roszczeń jednego z radnych, p. Osadczego, który żądał od ziemstwa zwrotu 617 rb., wydanych przezeń jakoby z własnej kieszeni, ponad otrzymane od ziemstwa 1,500 rb. na zabrukowanie części drogi około Machnówki.

Komisya rewizyjna była zdania, że p. Osadczemu nie tylko nic się od ziemstwa nie należy, ale, że on powinien zwrócić ziemstwu 116 rb., jako resztę, która powinna była zostać z pobranych z ziemskiej kasy pieniędzy. Rachunek przedstawiony przez p. Osadczego nie zgadza się z obrachunkiem technicznym danej roboty. Tak np., obrachunek techniczny przewidywał, iż na zabrukowanie powinno było wystarczyć 26 kub. sążni kamienia i 32 kub. sąż. piasku, zaś p. Osadczy wykazuje, iż poszło 36 kub. sążni kamienia i 72 kub. sąż. piasku.

P. Osadczy, broniąc się od zarzutu, zwalał winę na... dostawców i na dozorcę drogowego, którzy go oszukiwali. Wielu radców upatrywało w tym wypadku brak dostatecznej kontroli ze strony zarządu nad robotami, prowadzonemi na rachunek ziemstwa. Ostatecznie zakończył tę sprawę były prezes zarządu, p. Kuzniecow, oświadczeniem, iż poczuwa się do obowiązku pokrycia danej nadwyżki w wydatkach wraz z p. Osadczym, gdyż jako ówczesny prezes wydziału technicznego jest za nią poniekąd moralnie odpowiedzialny. Oświadczenie to, zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

(N).

Gubernialne zgromadzenie ziemskie.

—o—

Dziś o godz. 2-ej po poł. w sali Domu Szlacheckiego rozpoczną się obrady nadzwyczajnego zgromadzenia kijowskiego ziemstwa gubernialnego pod przewodnictwem gubernialnego marszałka szlachty koniuszego T. Bezaka, który onegdaj powrócił do Kijowa.

Porządek dzienny dzisiejszego zgromadzenia nadzwyczajnego obejmuje około 100 kwestyi bieżących.

Jak zwykle przed otwarciem zgromadzenia ziemskiego odbyły się wczoraj posiedzenia ziemskich komisyi—finansowej, rewizyjnej, drogowej i in.

Komisya finansowa zatwierdziła wszystkie prawie wnioski gubernialnego zarządu ziemskiego, jakie zostaną przedłożone dzisiejszemu zgromadzeniu; jedynie zredukowana została niemal o połowę wysokość kredytu, żądanego na środki zapobiegawcze przeciwko cholerze (z 80 tys. do 46 tys. rb.). W komisyi rewizyjnej powstał projekt utworzenia przy zarządzie ziemskim stałego organu kontroli, złożonego z radnych i płatnych urzędników-specyalistów (buchalterów, prawników i t. p.). Projekt ten zostanie zapewne zreferowany na zgromadzeniu.

Na dzisiejszym zgromadzeniu dokonane zostaną wybory jednego członka gubernialnego zarządu ziemskiego na miejsce D. Łoginowskiego. Jako przypuszczalnego kandydata wymieniają radnego z powiatu skwirskiego A. Krasowskiego.

W gub. zarządzie ziemskim otrzymano wiadomość o zrzeczeniu się godności radnych ziemstwa gubernialnego przez pp. P. Dolińskiego (z powiatu zwinogródzkiego) i E. Pawłowicza (z pow. skwirskiego).

Nowy rozkład jazdy pociągów.

Od dnia 18 b. m. wprowadzony został na kolejach Poł.-Zachodniej i Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej nowy rozkład jazdy pociągów, który pozostanie niezmieniony w ciągu całego roku, czyli do dnia 18 kwietnia 1914 r. Nowy rozkład powiększa liczbę pociągów osobowych i pod wielu względami uprzystępnia i udogadnia komunikacyę kolejową, tak dla mieszkańców Kijowa, jak i prowincyi. Szereg nowych komunikacyi bezpośrednich i odpowiednie skoordynowanie wszystkich prawie pociągów kuryerskich, pocztowych i osobowych z innemi pociągami na różnych stacyach węzłowych dają możność skrócenia podróży o kilka nieraz godzin.

Pomiędzy innemi ogromnie udogodniona została komunikacya z Warszawą. Oprócz kursujących już wagonów komunikacyi bezpośredniej z pociągami, idącymi według marszruty Kowel-Lublin-Iwangród-Warszawa, będą kursowały wagony komunikacyi bezpośredniej z pociągiem № 9/10 przez Kowel, Brześć, Siedlce do Warszawy. Pociąg ten (№ 9) odchodzi z Kijowa o g. 12 m. 10 w nocy i przychodzi do Kijowa (№ 10) o godz. 7 m. 10 z rana.

Pociągi № 5/6 i № 21/22 udogadniają ogromnie komunikacyę pomiędzy Nowosielicą (via Koziatyn, Żmerynkę, Mohylów, Oknice) i Warszawą (via Koziatyn, Zdołbunowo, Kowel, Iwangród). W Nowosielicy pierwszy pociąg skoordynowany jest z pociągami austryackimi, które idą do Czerniowiec i Budapesztu. Na obydwa pociągi, które odchodzą z Kijowa pierwszy o g. 9 m. 30 wieczorem i drugi o godz. 10 m. 50 rano potrzeba kupować plackarty (I kl.—25 kop., II—15 kop. i III—10 kop.).

Wobec wprowadzenia nowego pociągu kuryerskiego, który kursuje pomiędzy Kijowem a Warszawą przez Sarny (№ 1x) i zamiany marszruty pociągu Kijów-Koziatyn-Warszawa na Rostów-Fastów-Koziatyn-Warszawa pasażerowie znajdujący się w rejonie Koziatyn-Równe-Kowel i korzystający dawniej z pociągów kuryerskich № 9/10 obecnie korzystać będą z pociągów osobowych № 7/8.

Bardzo dogodną i szybką komunikacyę z Wiedniem daje Kijowowi i Charkowowi pociąg kuryerski № 1x i 2x kursujący przez Granicę. Odchodzi on z Kijowa o godz. 10 m. 10 wieczorem i powraca do Kijowa o godz. 7 m. 20 z rana. Od dnia 1-go maja do 1-go września do pociągu tego dodawany będzie wagon mixt I—II klasy międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych. Wzmiankowany pociąg skraca podróż pomiędzy Kijowem a Warszawą o 3 godziny.

Oprócz istniejących już pociągów nocnych, kursujących pomiędzy Kijowem a Charkowem, przez Worożbę, kursować będzie dzienny pociąg kuryerski. Wszystkie idące do Charkowa pociągi skoordynowane są ze wszystkimi pociągami pośpiesznymi idącymi we wszystkich kierunkach, w Warszawie zaś z pociągiem pośpiesznym idącym w kierunku Wiednia i Berlina.

Pociąg № 7k/8k daje nową doskonałą komunikacyę z plackartami pomiędzy Kijowem a Rostowem. Od dn. 20 maja do 20 września pociąg ten dochodzić będzie do wód mineralnych, przyczem ilość wagonów wszystkich 3 klas została powiększona na dystansie Kijów-Sewastopol. Odchodzi on z Kijowa o godz. 7 m. 50 wieczorem i przychodzi o godzinie 10-ej rano.

Zupełnie nowy pociąg dzienny Nr 23/24 kursuje pomiędzy Rostowem a st. Bobrinskaja, Znamienką, Mikołajowem i Ekaterynosławiem. Pociąg ten ma na celu dać dogodną komunikacyę tym miejscowościom, które utrzymują stały kontakt z Kijowem i Chersoniem lub Kijowem i Ekaterynosławiem.

Trzy pociągi IV klasy dają możność taniego przejazdu na dystansach Kijów-Warszawa (przez Sarny-Kowel-Lublin-Iwangród); Kijów-Brześć przez Sarny, Kowel, i Kijów-Humań przez Koziatyn.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (3) Sulpicyusza.
Jutro 21 (4) Anzelma B. W.

Wschód słońca o godz. 4 m. 34
Zachód słońca o godz. 7 m. 19
Długość dnia godz. 14 m. 45

Kalendarzyk Historyczny.

3 Maja n. st.

Roku 1791. Uchwalenie wiekopomnej „Konstytucyi 3 Maja" przez Sejm Czteroletni.

— **Koncert Adama Didura.** Dnia 26 kwietnia zawita do Kijowa z koncertem po tryumfach amerykańskich znakomity nasz basista p. Adam Didur.

— **Zjazd sokołów.** Wczorajsze posiedzenie zjazdu sokołów rozpoczęło się o godz. 9 rano. Po rozpatrzeniu szeregu spraw, znajdujących się na porządku dziennym, sekretarz odczytał zgromadzonym telegram petersburskiej Agencyi telegraficznej, donoszący z Krakowa o uchwale powziętej przez walne zebranie polskiego związku sokolskiego, które wypowiedziało się za wystąpieniem sokołów polskich ze związku wszechsłowiańskiego z powodu przyłączenia się do tego związku sokołów rosyjskich.

Po żywej dyskusyi zjazd przyjął rezolucyę, w której wyrażono głęboki smutek i żal z powodu wystąpienia sokolstwa polskiego ze związku wszechsłowiańskiego.

Dalej rezolucya głosi, iż sokoli rosyjscy uważają polaków za swych braci, mają szczerą chęć pracowania z nimi razem, by wspólnemi siłami przyczynić się do stworzenia wielkiej, potężnej rodziny, do której powinni wejść wszyscy słowianie. Sokolstwo rosyjskie ma do polaków wielką sympatyę, współczuje z nimi i pragnie, by w przyszłości działo się im lepiej niż obecnie.

Sokoli rosyjscy pragną z całego serca, by sokolstwo polskie odwołało swój krok i wstąpiło ponownie do związku wszechsłowiańskiego.

Po przyjęciu tej rezolucyi zjazd uchwalił wziąć udział we wszechrosyjskiej wystawie w Kijowie i wybudować w tym celu własny pawilon.

Posiedzenia zjazdu odbyły się wczoraj pomiędzy godziną 9-tą rano a pierwszą po południu i następnie od godz. 3 po poł. do wieczora.

— **„Święto trzeźwości".** Miejscowe duchowieństwo prawosławne urządza w Kijowie „święto trzeźwości". W dniu tym w cerkwiach odprawione będą nabożeństwa z kazaniami o szkodliwości pijaństwa oraz urządzone będą odczyty ludowe na ten sam temat w 30 punktach miasta (w szkołach miejskich, domach ludowych, przytułkach noclegowych i t. p.)

— **Pomnik Stołypina.** W tych dniach rozpoczną się roboty około zakładania fundamentu pod pomnik Stołypina. Cokół pomnika wyciosany będzie z szarego granitu włoskiego; cała podstawa wygotowana będzie we Włoszech pod kontrolą twórcy pomnika E. Ksimenesa. Będzie ona miała kształt wydłużonego prostokąta, który swobodnie pomieści się pomiędzy gazonami. Wszystkie figury tak główna jak i boczne zostały już odlane w gipsie i przyjęte przez delegatów komitetu. Naokoło pomnika urządzone będzie nizkie ogrodzenie bronzowe z dwiema latarniami. Wszystkie koszty budowy obliczono na 130 tys. rb., komitet zaś posiada na ten cel z górą 200,000 rb.

Jednocześnie z budową pomnika rozpoczną się roboty około przyozdobienia gmachu ratusza odpowiednio do ogólnego tła placu. Przedewszystkiem na froncie gmachu usunięte zostaną wszystkie szyldy, które zastąpione będą rzeźbionymi napisami wprost na murach.

— **Nowe fontanny.** Miejska komisya ogrodowa postanowiła urządzić wodotryski w następujących punktach miasta: na Besarabce wprost hal targowych urządzona będzie fontanna betonowa na wzór wodotrysku w parku Mikołajowskim; na placu teatralnym wprost opery urządzi wodotrysk właścicielka sąsiedniej realności pani Kuczuk; oprócz tego komisya urządzi fontanny na placu Cesarskim wprost Château de Fleurs, na rynku Włodzimierskim przy cerkwi św. Włodzimierza i na placu Karawajowskim.

— **Echa nadużyć na kolei.** Celem przyjazdu do Kijowa p. Kupfera jest kontynuowanie rewizyi rozpoczętej w swoim czasie przez ober-prokuratora senatu Litowczenkę, który nie posiadając dość rozległych pełnomocnictw, poprzestać musiał na zbadaniu materyału, dostarczonego mu przez władze kolejowe. Sprawy pierwszego wydziału cywilnego kijowskiego sądu okręgowego, z któremi p. Litowczenko podczas swego pobytu w Kijowie chciał się zaznajomić, nie zostały mu doręczone. Nie mając możności zbadać rzecz wszechstronnie, powrócił on do Petersburga, skąd po niejakim czasie wydelegowano p. Kupfera, dając mu szerokie pełnomocnictwa w tym względzie.

Wczoraj na żądanie p. Kupfera dostarczono mu szereg dokumentów z kasy sądu okręgowego. Dokumenty te znajdują się w związku bezpośrednim z szeregiem wytoczonych kolei spraw. Rewizya potrwa jeszcze dni kilka.

Według obiegających pogłosek w czerwcu r. b. ma przybyć do Kijowa, celem zwiedzenia wystawy, minister komunikacyi Ruchłow w towarzystwie naczelnika centralnego zarządu kolejowego inżyniera Kozyriewa. Podczas swego pobytu w Kijowie obydwaj dygnitarze mają jakoby zamiar osobiście zapoznać się z panującymi na kolei Poł.-Zachodniej stosunkami, zbadać przyczynę nadużyć i obmyśleć sposoby zaradzenia złemu.

— **Aresztowanie.** Wskutek niezapłacenia kary administracyjnej w wysokości 200 rb. aresztowana została redaktorka gazety „Gołos Truda" Kowalewska.

— **Odczyt Rodiczewa.** Wczoraj poseł do Dumy Rodiczew wygłosił pierwszy swój odczyt o Herzenie, który zgromadził w teatrze Dagmarowa tłumy publiczności. Sala, chóry i galerya wypełnione były po brzegi. Nie było ani jednego wolnego miejsca. Od kasy odeszło kilkaset osób, dla których zabrakło biletów. Na odczyt stawiło się również kilkunastu „chuliganów", którzy uzbroili się w gwizdawki, siarko-wodór i t. d., ulokowali się na chórach, skąd przez cały czas odczytu rozlegały się z niewielkiemi przerwami udawany śmiech, gwizdanie i głośne uwagi, któremi chciano przeszkodzić prelegentowi i wywołać zamieszanie w sali. Gdy to nie poskutkowało wylano jakiś płyn cuchnący na podłogę, wskutek czego wiele osób musiało opuścić chóry. Podczas przerwy na schodach zatrzymano i oddano w ręce policyi jakiegoś wyrostka, który niósł najspokojniej kilka zawiniętych w papier słoików i flaszek z siarkowodorem.

Po przerwie, gdy prelegent ponownie wszedł na estradę, obstrukcyę ponowiono, lecz również bezskutecznie. Oklaskiwany owacyjnie Rodiczew skończył odczyt, a na każdy wybryk chuligański z góry publiczność odpowiadała głośnymi protestami i darzyła mówcę grzmotem oklasków.

Odczyt wygłoszony był nader barwnie i zajmująco.

— **Wystawa psów.** Dzisiaj w „Château des fleurs" otwarta zostanie wystawa psów i przyrządów myśliwskich. Wystawę organizuje kijowskie Towarzystwo racyonalnego myśliwstwa. Pomiędzy innemi wystawione będą po raz pierwszy psy policyjne.

— W SPRAWIE ZABÓJSTWA NA LABORATORNEJ. Zabity ubiegłej nocy na ul. Laboratornej młody człowiek, jak się okazało, jest 20-letnim Mikołajem Lesinem, czeladnikiem szewskim. Zamordowany on został w kłótni przez swego przyjaciela ślusarza, 17-letniego K. Sulesta. Zabójca dotychczas się ukrywa.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 3 przy ul. Olegowskiej robotnik J. Winglański w chwili rozstroju nerwowego przeciął sobie gardło nożem. Pogotowie odwiozło go do szpitala.

Przy ul. Bulionskiej № 76 zażyła trucizny 24-letnia Natalia P. Odwieziono ją do szpitala.

— NIESZCZĘSLIWY WYPADEK. W stajni pałacowego oddziału straży ogniowej koń kopnął strażaka Germana, łamiąc mu klatkę piersiową. Germana odwieziono do szpitala.

— BURDA ULICZNA. Na ulicy Stepanowskiej Zygmunt Żukowski pobił się z grupą studentów. Policya odprowadziła awanturników do cyrkułu.

— GRABIEŻ. Na D. Jurkowskiej trzej chuligani ograbili przechodzącego S. Rudenkowa.

— KRADZIEŻE. Okradziono mieszkania: Głuchowej (Fabryczna 14), Łaszki (zaułek Łukjanowiecki 32) i Rericha (Kudriawska 26).

Dopuszczono się kradzieży kieszonkowych: u adw. Rieznikowa na W. Żytomierskiej i u P. Kardońskiej na D. Wale. Sprawcę ostatniej kradzieży Basowa ujęto.

— NOŻOWNICTWO. Na ul. Meżigorskiej M. Steblecow ranił nożem w plecy i piersi Stanisława Stefanowicza.

Nożowca aresztowano; rannemu udzielono pomocy lekarskiej w cyrkule padolskim.

— SZANTAŻ. Niejaki Osipowicz za pomocą policyi aresztował onegdaj byłego funkcyonaryusza banku państwowego Mikołaja Mirowicza, oskarżając go o szantaż. Mirowicz wiedząc, iż O. poszukuje zajęcia, obiecał mu wyrobić w banku państwa posadę z pensyą 600 rb. rocznie, naturalnie za odpowiednie wynagrodzenie. W tych dniach Mirowicz przyniósł Osipowiczowi fałszywe zaświadczenie banku, iż O. został przyjęty na służbę z pensyą 600 rb. rocznie.

Zaświadczenie to jest opatrzone pieczęcią banku i podpisami zarządzającego bankiem p. Afanasjewa i sekretarza. Mirowicza, który przyznał się do przestępstwa, aresztowano i umieszczono w cyrkule pałacowym.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 19 kwietnia (2 maja) 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	13,3	21,5	12,1
Barometr przy 0° w mm.	742,6	740,8	739,9
Stop. wilgotności w proc.	83	51	98
Kier. i szybk. wiatru (w m m.)	PłdnW2	W1	O
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	0	9	2
Ilość opadów w mm.	—	—	6,8

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	21,7
Najniższa	10,1
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	15,6
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	11,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w Finlandyi i miejscami w guberniach nadbałtyckich; temperatura wyższa od normalnej w kraju nadbałtyckim, na zachodzie i skrajnym południowym zachodzie, niższa — w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: ciepło w kraju nadbałtyckim, na zachodzie i południowym zachodzie, cieplej na północnym wschodzie i w części centrum, mrozy na wschodzie, chłodno i możliwe przymrozki w pozostałej Rosyi. Opady możliwe w pasie zachodnim i na północnym wschodzie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Aleksy Ouf, kupiec; Jan Lichonin, inżynier; Mikołaj Żardecki, doktór; Aleksy Skorniakow; Mikołaj Hesse, oficer; A. Hellman, kupiec; Jerzy Cyperowicz; I. Pren, kupiec; Aleksander Zagriażski, obywatel; S. Charanowski, kupiec; Aleksander Łękowski z gub. podolskiej; Jan Zanga, obywatel, z Petersburga; Zygmunt hr. Grocholski z gub. wołyńskiej; Fryderyk Dick.

Grand-Hôtel: pp. Konstanty Winogradskij, kamerher Dworu J. C. M.; I. Gauzner; Alfred Gerards; M. Mindlin; L. Kinelowsker; Fryderyk Kreisler; Jan Bartel; Dymitr Szczerbaczew, generał; Mikołaj Skrydłow, admirał.

Hotel François: pp. Jan Winogradow, rzeczywisty radca stanu; Sergiusz Morawski, radca stanu; Aleksander Ewżychijew, radca stanu; Mikołaj Maksimowski, generał; Mikołaj Adolfow; Karolina Popiel z Rogaczowa; Aleksy Paszczewski z Humania; Andrzej Lotenc; Michał Marcelli; Antoni Turczanowicz, pułkownik; W. Grigorjew; Adolf Izdebski z Moskwy; Józef Kurznir; E. Protasow; Bolesław Rewkiewicz z Warszawy; Olga Skuratowska; Edward Czarnecki z Warszawy; Dymitr Połoczaninow.

Hotel Ermitage: pp. Aleksander Świesznikow; Tadeusz Gadon; Eugeniusz Dejnes; Mikołaj Lüde; Włodzimierz Czykilewski; Anna Czykilewska ze Smoleńska; Mikołaj Picker; Mateusz Iwanow; A. Fink z Warszawy.

Hotel Hładyniuka: pp. Włodzimierz Suszycki, dyrektor gimnazyum; Daniel Szeboldajew; Jan Kurduban, obywatel; Mikołaj Babkin, obywatel; Eugeniusz Pawłowicz, obywatel; Mikołaj Kozłow, doktór; D. Jakimczuk; Natalia Guszczenko; Marya Romanienko; Michał Bykow; Jan Lichaczew; Konstanty Maciejewicz, agronom; Tatjana Masztakowa; Aleksander Turczanowicz, inżynier; J. Ganc, dyrektor cukrowni.

Hotel Universal: pp. Mikołaj Bachurin; A. Szejnhern; Wojciech Zatwornicki z Ćwietkowa.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Michał Liwszyc, fabrykant; S. Frydlański, fabrykant; B. Efron, kupiec; M. Sagałow, prowizor; A. Sulkowicz, kupiec; S. Raskin, prowizor; Grzegorz Krol, kupiec; I. Tylewicz, kupiec; S. Helman, fabrykant; Michał Wołoż, fabrykant; S. Drapkin, kupiec; Leon Dziubin, dentysta; Stanisław Rościszewski, kupiec; Grzegorz Topicer; Gustaw Klopfert, kupiec; I. Korowski, kupiec; M. Raskin, kupiec; B. Kecnelson, kupiec; Zofia Perelstein; Michał Kryliczewski, urzędnik; A. Niemirowski, kupiec; I. Lewin, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Z. Bielajewa; Olga Kaszencewa; D. Gonczarowa; L. Szyrokowa; Grzegorz Chlebcewicz, kupiec; Sergiusz Prawiednikow, lekarz; W. Pomerancew; L. Kowalew, oficer; Aleksander Niedźwiedzki, geometra, z Owrucza; Franciszek Kurlata, obywatel; W. Brakowicki, lekarz; W. Miłodanow, oficer.

Hotel Praga: pp. Alfons Skrzyński z Wilna; A. Janowska z Czernihowa; Aleksander Kurdiumow; Marya Niecijowska; Józef Jegliczka z Radomyśla; Wilhelm Zetbrych.

Wystawa kijowska.

Oddział ubezpieczeń.

Obszerny program oddziału ubezpieczeń ziemskich został opracowany w najdrobniejszych szczegółach i większa część okazów została już wygotowana. Oddział obejmować będzie: ubezpieczenia uzupełniające, taryfy, statystyka pożarów, finansowe wyniki asekuracyi, technika ubezpieczeń i okazy pomocnicze. Do ostatniego działu wejdą modele typowych sadyb wiejskich i poszczególnych budynków oraz fotografie wzorowych sadyb i budynków. W celu dokonania zdjęć fotograficznych, kijowski gubernialny zarząd ziemski delegował na prowincyę specyalnych fotografów, którzy pod kierownictwem ziemskich agentów ubezpieczeń dokonali zdjęć z najbardziej typowych domów, chat, śpichlerzy, obór i innych zabudowań gospodarskich.

Oddział ubezpieczeń dobrowolnych obejmować będzie okres ubezpieczeń ziemskich w gub. kijowskiej w latach 1900—1911, przyczem materyały dotyczące agentury, demonstrowane będą tylko za rok ostatni. Poza tem ziemstwo przygotowuje specyalny historyczny zarys rozwoju asekuracyi ziemskiej, tak w dziedzinie ubezpieczeń obowiązkowych, jak i dobrowolnych w gubernii.

Okazy, dotyczące środków przeciwpożarowych, wyodrębnione zostaną w dział specyalny. Ogólnoziemski oddział pożarnictwa urządzony zostanie w celu wzajemnego zapoznania się ze stanem i sposobami niesienia pomocy ludności w walce z pożarami w różnych guberniach lub poszczególnych powiatach jednej i tej samej gubernii. Wszystkie ziemstwa demonstrować będą na wystawie przeważnie wydawnictwa z dziedziny asekuracyi oraz materyały graficzne. Okazy zaś materyałów ogniotrwałych, dachów, farb, maszyn, przyrządów i t. p., jako ogólnych i typowych dla wszystkich gubernii wystawi ziemstwo kijowskie. W konkursach narzędzi produkcyi, maszyn i narzędzi ogniowych wezmą udział wszystkie ziemstwa.

W czasie wystawy projektowany jest ziemski zjazd ubezpieczeniowy (26 sierpnia—5 września) w celu wszechstronnego rozpatrzenia kwestyi najodpowiedniejszej organizacyi wzajemnej asekuracyi ziemskiej i zastosowania środków przeciwpożarowych w guberniach: kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, mińskiej, mohylowskiej, czernihowskiej, kurskiej, woroneskiej, charkowskiej, połtawskiej, ekaterynosławskiej, taurydzkiej, chersońskiej i besarabskiej.

W zjeździe mogą wziąć udział: przedstawiciele instytucyi rządowych, mających jakąkolwiek styczność ze sprawami ogniowo-ubezpieczeniowemi, przedstawiciele zarządów ziemskich i miejskich wyżej wymienionych gubernii, przedstawiciele stowarzyszeń przeciwogniowych, ochotniczych straży ogniowych i innych tego rodzaju organizacyi, działających w powyższych guberniach, delegaci towarzystw wzajemnych ubezpieczeń, instytucyi społecznych i naukowych, zakładów szkolnych, mających styczność z asekuracyą lub pożarnictwem, oraz osoby teoretycznie lub praktycznie zajmujące się sprawami ubezpieczeniowemi, które zaprasza organizacyjne biuro zjazdu.

Kronika wystawy.

— Wczoraj przybył do Kijowa prezes wystawowej sekcyi żeglugi admirał Skrydłow. Admirał zwiedził plac wystawy, gdzie oglądał budujący się pawilon oddziału żeglugi i wybrał miejsce dla umieszczenia olbrzymich reflektorów, jakie w tych dniach zostaną nadesłane z Kronsztadu.

— Wczoraj podpisany został kontrakt pomiędzy komitetem wystawy i p. Mianowskim, który buduje na placu wystawy olbrzymi teatr miniatur i wszelkiego rodzaju atrakcyi.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Prasa wiedeńska o sytuacyi.

Wiedeń (AP). „Neue Freie Presse" wzmiankując o odznaczeniu posła rosyjskiego w Białogrodzie, pisze: „Wiadomość o owem odznaczeniu przekona każdego serba, iż polityka, dążąca do stworzenia z zagadkowych państw bałkańskich klinu, wbitego w ciało monarchii austryackiej, w dziwny sposób oceniana jest w Petersburgu. Wspólna akcya Austryi i Włoch zmniejsza niebezpieczeństwo kryzysu i gwarantuje zachowanie pokoju europejskiego.

„Neues Wiener Journal" narzeka na zwłokę w akcyi wojennej przeciwko Czarnogórze i oświadcza, iż rozpocznie sie ona w końcu bieżącego lub w początku przyszłego tygodnia.

„Zeit" wyraża przekonanie, iż obecne wystąpienie Austro-Węgier nie przyniesie znacznych skutków politycznych.

Narady w Wiedniu.

Wiedeń (AP). Dodatek nadzwyczajny „Neues Wiener Tageblattu" donosi, iż cesarz zwołał dziś nadzwyczajne posiedzenie rady koronnej, w którem wezmą udział, prócz ministrów wspólnych, prezesowie ministrów — austryacki i węgierski. Cesarz przyjął z rana hr. Berchtolda oraz naczelnika sztabu generalnego, Konrada von Hoetzendorffa. Audyencya trwała 3 godziny.

Wiedeń (AP). Wczoraj rano przybył z Budapesztu Lukacs.

Wiedeń (AP). „Corresp. Bureau" donosi, że zamieszczona w onegdajszym dodatku do „Wiener Tagebl." wiadomość o projektowanej na wczoraj radzie koronnej nie została potwierdzona. Przeciwnie, donoszą, że wczoraj miała się odbyć konferencya ministrów austro-węgierskich.

Wiedeń (AP). Pod przewodnictwem Berchtolda wczoraj o g. 11 rano rozpoczęła się konferencya ministrów, w której biorą udział ministrowie wspólni obu części państwa, obaj prezesi ministrów oraz austryacki i węgierski ministrowie skarbu.

Narady w Berlinie.

Berlin (AP). Wieczorem cesarz przybył z Poczdamu i odwiedził ministra spraw zagranicznych i kanclerza, z którymi długo się naradzał. Następnie kanclerza odwiedził ambasador angielski.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Większość ambasadorów opuściła ministerstwo spraw zagranicznych po naradzie o g. 5 m. 55. Ambasador austryacki naradzał się jeszcze czas jakiś z Greyem. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Londyn (AP). Jak twierdzą na następnem posiedzeniu konferencyi ambasadorów, które się odbędzie w poniedziałek, mocarstwa zaprojektują zasadnicze punkty warunków pokojowych i zaproponują takowe stronom wojującym, opracowanie zaś szczegółów pozostawią delegatom, którzy się zbiorą w Londynie.

Sytuacya polityczna.

Wiedeń (AP). Komisarz giełdowy rano zakomunikował, co następuje: sytuacya polityczna bez zmian; Austro-Węgry, jak dawniej, przytrzymują się decyzyi wielkich mocarstw i pragną jaknajrychlejszego urzeczywistnienia takowych.

Porozumienie w sprawie Skutari.

Berlin (AP). Według informacyi kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych,

pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami nastąpiło zasadnicze porozumienie co do wspólnej akcyi w celu urzeczywistnienia decyzyi wielkich mocarstw w sprawie Skutari. Omawiane są szczegóły.

Odznaczenie Hartwiga.

Białogród (AP). Cała prasa składa powinszowania Hartwigowi z powodu udzielenia mu orderu Białego Orła i widzi w tem szczególną łaskawość Najjaśniejszego Pana względem serbów oraz dowód zupełnego zaufania dla przedstawiciela Rosyi, stale kierującego się polityką szczerej życzliwości w stosunku do Serbii.

W sprawie zawarcia pokoju.

Konstantynopol (AP). Porta zawiadomiła ambasadora austryackiego, iż jutro prześle ona nazwiska delegatów, wyznaczonych dla podpisania preliminarzów pokojowych oraz zakomunikuje miejsce zwołania konferencyi pokojowej.

Sofia (AP). Wobec przyjęcia przez sprzymierzeńców zasadniczych warunków pokoju, sformułowanych w ostatniej nocie mocarstw, przedstawiciele tych ostatnich poczynili kroki, aby bezzwłocznie zaprzestano akcyi wojennej, mianowano pełnomocników i oznaczono miejsce, gdzie ma się odbywać konferencya pokojowa. W odpowiedzi na to Geszow oświadczył, iż akcya wojenna pomiędzy Bułgaryą a Turcyą jest już zawieszona, że delegatami bułgarskimi pozostają te same osoby co przedtem, na miejsce zaś zjazdu delegatów obrany został Londyn.

Z pod Skutari.

Saloniki (AP). Przybyło 7 transportowców z wojskami serbskiemi z pod Skutari.

Bankiet słowiański.

Petersburg (Wł.). Onegdaj odbył się obiad słowiański. Jeden z mówców napadał na Austryę i polaków w taki sposób, iż wywołał protesty obecnych.

Wysłano depeszę do Essada-baszy z uznaniem z powodu przyjęcia się jego do związku bałkańskiego.

Narada polityczna.

Petersburg (Wł.). „Wiecz. Wr." donosi o odbytej naradzie grupy posłów do Rady Państwa w sprawie polityki zagranicznej. Referował wybitny urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych Trubeckoj. Referat poddano ostrej krytyce. Uznano, iż polityka Sazonowa nie odpowiada historycznym tradycyom Rosyi i jej stanowisku międzynarodowemu. Z najostrzejszą krytyką wystąpił pewien były minister.

Republikanie w Hiszpanii.

Madryt (AP). Republikanie urządzili pochód ze śpiewaniem marsylianki i strzelali do policyi, która usiłowała ich rozpraszać. Jednego policyanta raniono.

Uznanie republiki chińskiej.

Pekin (AP). Amerykański chargé d'affaires doręczył Juanszikajowi zawiadomienie Wilsona o uznaniu przez Stany Zjednoczone republiki chińskiej.

Z Dalekiego Wschodu.

Charbin (AP). Banda chunchuzów zniszczyła wązkotorówkę koncesyi Jabłonia. Spalono 100 tys. podkładów kolejowych i 10 tys. sążni drzewa.

Pekin (AP). Wobec choroby prezesa rady ministrów Czżao-Biń-Czunia pełnienie jego obowiązków powierzono ministrowi wojny Duań Ci Żujowi.

Francuzi w Maroku.

Rabath (AP). Pułkownik Mangin w nocy na 15 kwietnia rozproszył pod Sidialibubachin licznych powstańców. Francuzi stracili 18 zabitych i 41 rannych. Straty nieprzyjaciela znaczne.

Pożar.

Bruksela (AP). Pożar w szpitalu św. Jana wyrządził znaczne szkody. W kilku salach zawaliły się sufity. Ofiar w ludziach niema.

Z Japonii.

Tokio (AP). Ambasador rosyjski wydał śniadanie na cześć wyjeżdżającego do Londynu ambasadora japońskiego. Obecni byli na niem Makino i starsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Tokio (AP). Odbył się mityng z udziałem kilku tysięcy osób, protestujący przeciwko projektowi kalifornijskiemu. Uchwalono rezolucyę głoszącą, iż Kalifornia narusza układ Japonii z Ameryką i jeżeli projekt prawa przejdzie, japończycy nie pogodzą się z takowym. Nastrój ogólny nader wrogi amerykanom.

Kary prasowe.

Petersburg (AP). Redaktorów „Sowr. Słowa" i „Rieczi" skazano na grzywny po 300 rb. za art. z dn. 17 kwietnia: w „Sowr Słowie" — „Pogrzeb A. Korolewa" i w „Rieczi" — „List z Genewy".

Katastrofa.

Władywostok (AP). W odległości kilku wiorst od miasta spadł z nasypu samochód, w którym jechał komendant twierdzy Niszczenko z rodziną. Komendant, żona jego i córka — ciężko ranni, syn zabity. Szofer stracił obie nogi.

Rosyjski Robespierre.

Petersburg (AP). W „Now. Wrem." zamieszczono list Chrustalewa-Nosarja, byłego prezesa z r. 1905 rady posłów robotniczych, zwanego Robespierrem rewolucyi rosyjskiej. Chrustalew zbiegł z Syberyi. W Paryżu oskarżony był o kradzież, jednak został uniewinniony przez sąd. Chrustalew oświadcza, iż sprawa ta wynikła zawdzięczając żydom, którzy uważają go za antysemitę.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). W kołach, zbliżonych do ministerstwa sprawiedliwości zaprzeczają wiadomości, podanej przez „Now. Wrem.", o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej posła Mańkowa za mowę, wygłoszoną w Dumie.

Pogrzeb Abramowicza.

Petersburg (Wł.). O g. 10 rano z cerkwi Włodzimierskiej wyniesiono zwłoki lotnika Abramowicza, który zabił się, spadłszy podczas lotu w Johannisthalu. W pochodzie brał udział tłum tysięczny. Na grobie złożono 50 wieńców. Pogrzeb odbył się w Aleksandro-Newskiej Ławrze.

1 maja.

Łódź (AP). Skonfiskowano z górą 3,000 egzemplarzy proklamacyi, wydanych 1 go maja przez partyę soc.-demokratyczną polską i litewską oraz przez bund.

Petersburg (AP). Dzień 1-go maja nowego stylu minął w stolicy spokojnie. Praca we wszystkich fabrykach trwała bez przerwy.

Ryga (AP). Z okazyi 1-go maja w niektórych fabrykach robotnicy nie stawili się do pracy. Wieczorem robotnicy usiłowali urządzić demonstracyę, zostali jednak rozproszeni przez policyę. Kamień rzucony przez kogoś z tłumu zranił w głowę pomocnika komisarza policyjnego. Dokonano wielu aresztowań.

Rüstringen (Oldenburg) (AP). Dnia 1-go maja odbyła się manifestacya z udziałem 2,000 osób. Tłum usiłował przekroczyć granicę pruską. Policya użyła broni; są ranni.

Petersburg (Wł.). Francya soc.-demokratyczna wysłała do sejmu finlandzkiego depesze z powodu uroczystości 1 maja. Odpowiedź otrzymano.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (Wł.). Minister sprawiedliwości wniósł do Dumy projekt podporządkowania prawom ogólnopaństwowym przestępstw, dokonanych w Finlandyi z pobudek politycznych, jako to: zabójstwa, zamachy, napady na wojsko i policyę. Sprawy te mają podlegać kompetencyi petersburskiego sądu okręgowego i izby sądowej. Kary odbywane będą w granicach państwa. Do projektu dołączono votum separatum pewnych senatorów finlandzkich.

Petersburg (Wł.). W Helsingforsie odbył się mityng, na którym obecni byli dwaj rosyjscy posłowie do Dumy — sosyaliści.

Rewizye i aresztowania.

Petersburg (Wł.). Wczoraj w dalszym ciągu trwały rewizye, których dokonano 18. Aresztowano 8 robotników.

Giełda Petersburska.

Dnia 19 kwietnia 1913 r.

Wekśle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95.00
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.39
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.69
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93$^{1/8}$
5% Pożyczka 1905 r.	104$^{7/8}$—105$^{1/4}$
5% Pożyczka 1908 r.	105$^{1/4}$
4½% Pożyczka 1905 r.	100$^{1/8}$—100$^{1/2}$
5% Pożyczka 1906 r.	103$^{3/4}$
4½% Pożyczka 1909 r.	99$^{3/4}$
4% Listy zast. Szlach. Banku	89$^{3/8}$—89$^{5/4}$
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90$^{3/4}$
5% „ „ „	101—101$^{7/8}$
4% Świadectwa włościańskie	90$^{7/8}$—91$^{1/4}$
4½% „ „	90$^{7/8}$—91$^{1/4}$
5% Świadectwa włościańskie.	101—101$^{7/8}$
5% Pożyczka prem. 1864 r.	452
„ „ 1866 r.	352
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	84$^{3/4}$
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88$^{3/4}$—89$^{1/4}$
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	85$^{1/2}$—86$^{1/2}$
4½% „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100$^{1/2}$
4½% „ „ „	91$^{1/2}$—92$^{1/2}$
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89$^{1/2}$
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	84—84$^{1/2}$
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86—86$^{1/2}$
4½% „ Dońsk.	84—84$^{1/2}$
4½% Kijowsk. Banku Ziem.	84$^{3/4}$—85$^{1/4}$
4½% Moskiewsk. „	88$^{5/8}$—89$^{1/8}$
4½% Niż.-Samar. „	—
4½% Połtawsk. „	84$^{1/4}$
4½% Tulsk. „	87$^{3/4}$—88$^{1/4}$
4½% Charkowsk. „	84$^{1/2}$
4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	84$^{1/4}$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	712
„ Ros. T-a transport. i asekur.	116
„ Petersburskie składy towarowe	151
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	560
„ Mosk. K. Woronez. kolei	804
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	310$^{1/2}$
„ Poł.-Wschod. kolei	275
„ Kolei podjazdowych	144
„ Półn. Doniecka	349
„ Azowsko-Dońsk.	590
„ Wołsko-Kamsk. b.	872
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	380
„ Ros. Azyat.	296—299
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	348
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	505$^{1/2}$
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	472
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	283
„ Banku Zjednoczonego.	283
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	643—648
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	590—595
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	605—610
„ Kij. Banku Ziemskiego	657
Akcye Moskiewsk. „	785—790
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	572—577
„ Petersb.-Tulsk. „	446
„ Charkowsk. „	423—428
Bakińsk. T-a Naftow. „	642
„ Kaspijsk. T-wa	—
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	610
„ Naft. T-a Br. Nobel.	854
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	16100—16200
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
Briańsk. Fabr. szyn	184
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	135
„ Naft. T-wa Hartmann	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	177$^{1/2}$
„ Fabr. Malcewsk.	412
„ Petersbursk. Metalurg	345
„ Nikopol-Mariupolsk.	307
„ Putiłowsk.	159$^{1/2}$
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	240
„ Ros. Fabr lokomot. (Buc).	224$^{1/2}$
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	134$^{1/2}$
„ Sulińskie	182$^{1/2}$
„ Tabanroskie	257
„ Tulskie fabr. nabojów	425
„ Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	103
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	310$^{3/4}$
„ Ros. kop. złot.	117
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	678
„ Lianozow	298$^{1/2}$
„ Lessner	340
„ Bekker	137
„ Głuchoozierskie	329

Usposobienie z walorami państwowymi wogóle spokojne, ale stałe; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i ku końcowi giełdy ożywione; z premiówkami spokojne.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sytuacya polityczna.

Wiedeń (Wł.). Koła polityczne twierdzą, iż wyprawa do Czarnogóry dojdzie do skutku pomimo uspokajających zapewnień zagranicy. Sytuacya wbrew optymizmowi Londynu i Paryża pogorszyła się wobec odmowy króla Mikołaja. Staje otwarta cała kwestya albańska. Proklamowanie autonomii Albanii przez Essada-baszę pogorszyła sprawę. Austrya raz oświadczyła, że o jakichkolwiek kompensatach terytoryalnych niema mowy. Austrya żąda przedewszystkiem bezwarunkowego opuszczenia Skutari przez czarnogórców. Wówczas może się rozpocząć mowa o kompensatach.

Wiedeń (Wł.). Pewien wybitny dyplomata podczas wywiadu oświadczył korespondentowi „Tageblattu", że sytuacya jest wprost krytyczna.

Wobec poprawnego stanowiska, zajętego od początku przez Austryę, każdy wie, co musi nastąpić. Decyzya znajduje się w rękach cesarza. Rada ministrów omawia szczegóły akcyi, kwestye finansowe i wojskowe.

Londyn (Wł.). Krążą pogłoski, iż Austrya zobowiązała się nie przedsiębrać żadnych kroków przeciwko Czarnogórze przed poniedziałkiem.

Narady w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj o g. 11 rano rozpoczęło się posiedzenie rady koronnej.

Wiedeń (Wł.). Po południu Hoetzendorf konferował z następcą tronu. Wyłania się plan okupacyi całej Albanii wspólnie z Włochami i nieustępowania, dopóki nie zostanie przywrócony porządek.

Wiedeń (Wł.). Po naradzie ministrów hr. Berchtold, Krobatin i Hoetzendorf byli wspólnie na posłuchaniu u cesarza.

Stanowczość króla Mikołaja.

Wiedeń (Wł.). Z Cetynii donoszą, iż tamtejszy poseł rosyjski zażądał energicznie od króla Mikołaja opuszczenia Skutari.

Król pod naciskiem opinii odmówił kategorycznie.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (Wł.) Na onegdajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów ambasador austryacki kilkakrotnie oświadczył, iż dalsza jego obecność na posiedzeniu jest zbyteczna. W końcu pozostał i najdłużej konferował z Greyem. Ambasadorowie uchwalili zażądać od Czarnogóry w terminie 48 godzinnym wyraźnej odpowiedzi, czy zamierza opuścić Skutari. Po 3 godzinnych obradach wyniku konkretnego nie osiągnięto.

Londyn (Wł.) Dzienniki piszą, iż konferencya wyjaśniła sytuacyę o tyle, że zgodzono się na uznanie Austryi i Włoch za państwa najbardziej zainteresowane w sprawie Skutari i udzielenie im mandatu na zastosowanie wspólne środków potrzebnych.

Artykuł „Reichspost".

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" w gwałtownym artykule nazywa odpowiedź Czarnogóry ponownem szyderstwem z Austryi i krytykuje ostro politykę kunktatorską Berchtolda. Gazeta pisze, iż przygotuje on nowe wykolejenie dyplomacyi austryackiej, zdaje się bowiem, iż Austrya zamierza wystąpić tylko przeciwko Skutari, omijając załatwienie sprawy z prowokującym sąsiadem.

Na granicy czarnogórskiej.

Wiedeń (Wł.). Zaprowadzono przymus paszportowy na granicy Czarnogóry.

Stanowisko Serbii.

Białogród (Wł.). Koła rządowe oświadczają, iż w razie akcyi austryackiej przeciwko Czarnogórze, Serbia zachowa neutralność.

Przyłączenie Skutari do Czarnogóry.

Wiedeń (Wł.). Do „Albanische Corresp." donoszą z Cattaro, iż następca tronu ks. Danilo ogłosił w Skutari odezwę, zawiadamiającą o przyłączeniu miasta do Czarnogóry.

Stan zdrowia Papieża.

Rzym (Wł.). Dziś po raz pierwszy po chorobie papież przyjmie dwóch kardynałów.



Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od d. 18 kwietnia 1913 r.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Kijów, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1a. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7k. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10 rano.

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych, g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch. g. 12 m 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g 9 m. 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 e. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g. 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch g. 11 m. 20 rano. przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów Koziatyn — odch. g. 9 m. 47 wiecz., przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 bis. IV kl. Fastów, Koziatyn — odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12 m. 11 po poł.

Mieszany Nr 29. IV kl. Sarny, Kowel—odch. g. 10 m. 50 w., przych. g. 5 m. 50 z rana.

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk. Moskwa—odch. g. 12 m. 10 po poł., przych. 5 po poł.

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa — odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk — odch. g. 1 po poł., przych. g. 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż — odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Woroneż — odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych. g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 p. I, II, III kl. Kremeńczug, Połtawa — odch. g. 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 p Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody—odch. g. 8 wiecz., przych. g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2 x I, II, III kl. Warszawa, Kijów, Połtawa, Charków—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska
Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.
Wydawca Antoni Zieleński.